

PRZEWODNIK PO PODWÓRKACH

– czyli jak w dziesięciu krokach zmienić
wspólnie z mieszkańcami przestrzeń ich sąsiedztwa

PRZEWODNIK PO PODWÓRKACH

– czyli jak w dziesięciu krokach zmienić
wspólnie z mieszkańcami przestrzeń ich sąsiedztwa

Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej • Gdańsk 2013



„Edukacja obywatelska w działaniu”

Projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

Spis treści

O projekcie [4]

O czym jest ta książka i komu może się przydać [5]

CZĘŚĆ I Dlaczego potrzebujemy podwórek, czyli filozofia podwórkowa [8–9]

CZĘŚĆ II Partycypacyjna praca w przestrzeni podwórkowej w dziesięciu krokach [12–55]

Krok pierwszy. Przygotowanie do pracy projektowej: analiza przestrzeni i społeczności, pozyskanie środków i partnerów [14]

Krok drugi. Plany, zespół, budżet [26]

Krok trzeci. Szczegółowy harmonogram [30]

Krok czwarty. Informujemy i promujemy [32]

Krok piąty. Planujemy podwórko [36]

Krok szósty. Praca nad rozwiązaniami technicznymi, czyli jak wprowadzić plany w życie [42]

Krok siódmy. Materiały i sprzęt potrzebne do zagospodarowania podwórka [44]

Krok ósmy. Prace podwórkowe [46]

Krok dziewiąty. Cieszymy się sukcesem [52]

Krok dziesiąty. Monitoring i ewaluacja [54]

CZĘŚĆ III [58–59]

Przestrzeń w prawie

Wspólnota jako narzędzie

PODSUMOWANIE [62]

Życzliwe interpretacje i dobre praktyki

O projekcie

Model „pracy podwórkowej”, który mają Państwo w ręku, stanowi podsumowanie projektu „Edukacja obywatelska w działaniu” Gdańskiej Fundacji Innowacji Społecznej. Projektu, który zbiera inspiracje działaniami Groundwork NI przywiezione z Belfastu oraz nasze wieloletnie doświadczenie w pracy społecznej w Domu Sąsiedzkim „Gościńska Przystań” i w kształtowaniu przestrzeni na gdańskiej Oruni. Wejście w przestrzeń podwórkową było dla nas kolejnym, naturalnym krokiem na drodze do budowy lokalnego kapitału społecznego przez partycypację społeczną wyrażaną nie tylko słowami, ale też pracą rąk. Praca na pięciu oruńskich podwórkach, towarzyszące jej warsztaty edukacyjne oraz kampania informacyjna pozwoliły nam na dotarcie do niezwykłych miejsc i niezwykłych mieszkańców dzielnicy. Zmiana dokonała się nie tylko w przestrzeni, ale też w wielu głowach. Także naszych własnych. Zapraszamy do zmiany. Zapraszamy na podwórka!

6

Projekt „Edukacja obywatelska w działaniu” był współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Partnerskiego wsparcia udzielili nam eksperci z Groundwork NI.

ZESPÓŁ GDAŃSKIEJ FUNDACJI INNOWACJI SPOŁECZNEJ

O czym jest ta książka i komu może się przydać

Niniejsza publikacja przedstawia model pracy z mieszkańcami nad przekształcaniem podwórkowej przestrzeni sąsiedzkiej. Kierujemy go do wszystkich osób wrażliwych na jakość codziennych miejsc, w których żyją – specjalistów, animatorów, działaczy lokalnych, polityków i mieszkańców. Stanowi on narzędzie zmiany na lepsze oraz podstawę budowy takich polityk lokalnych, które będą życzliwe oddolnym inicjatywom sąsiedzkim.

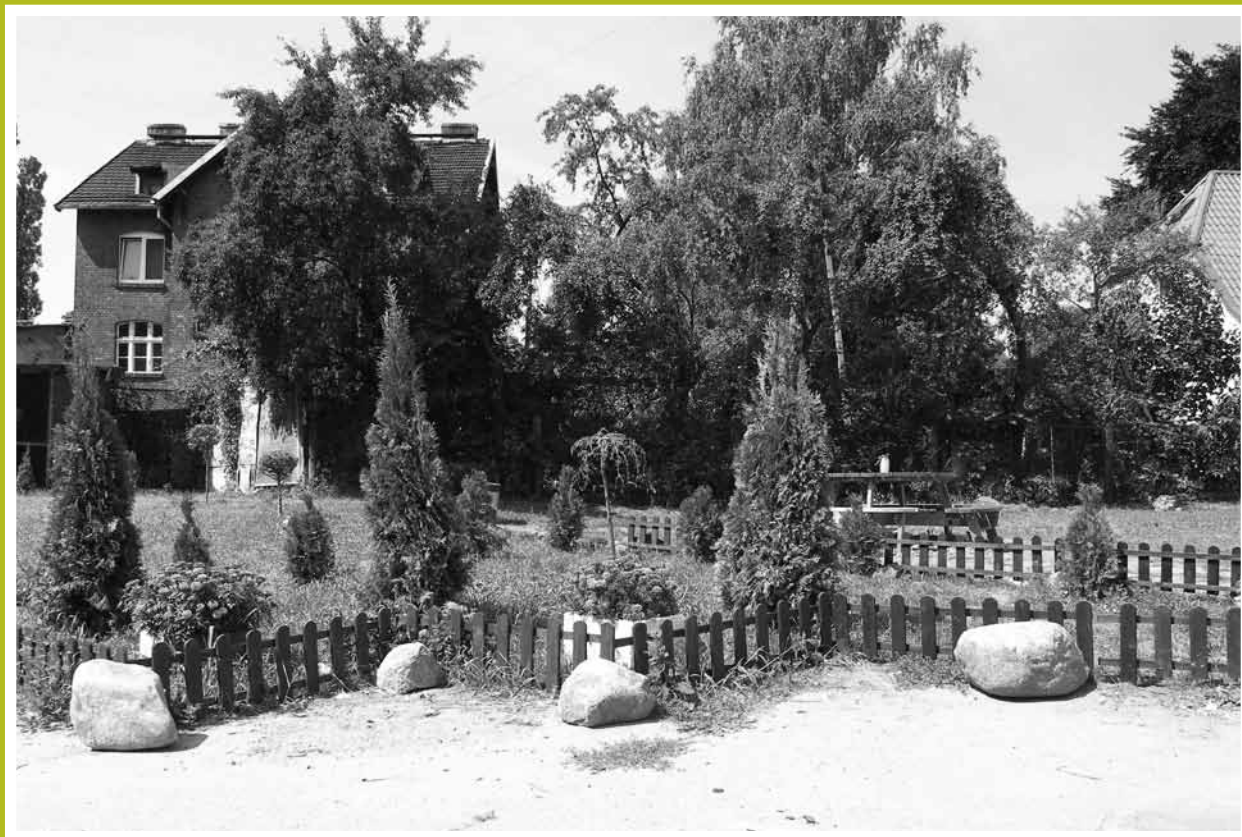
W części pierwszej zwracamy uwagę na wartość i funkcje codziennych przestrzeni sąsiedzkich, a także rozważamy konsekwencje ich braku oraz sposoby odzyskiwania tych miejsc dla społeczności lokalnej. Część druga skupia się na przygotowaniu bazy dla realizacji skutecznego projektu podwórkowego. Następnie zapraszamy Czytelnika do praktycznego wprowadzania w życie oddolnej rewitalizacji sąsiedzkiego podwórka – od kwestii budżetowych, przez analizę potencjału i angażowanie mieszkańców, po „pracę rąk”. W części trzeciej odnosimy się do aspektów polskiego prawa w kontekście przekształcania przestrzeni sąsiedzkiej. Bazując na wyzwaniach, jakim musieliśmy sprostać, pracując na oruńskich podwórkach, formułujemy zalecenia, których spełnienie sprzyja rozwojowi sąsiedzkich inicjatyw. Naszej narracji towarzyszy komentarz partnerów z Groundwork NI w postaci studiów przypadku i odniesień teoretycznych.

Przedstawiony model nie jest zbiorem przykazań lub nakazów, a raczej zaleceń, które wynikają z doświadczeń Gdańskiej Fundacji Innowacji Społecznej w pracy ze społecznością lokalną, uzupełnionych perspektywą ekspertów z Belfastu. Namawiamy Czytelników do zestawienia modelu pracy podwórkowej z innymi źródłami i z własnymi doświadczeniami oraz charakterystyką społeczności, w której chcą działać. Nie ma bowiem dwóch takich samych społeczności, ani dwóch takich samych podwórek.

Przed...



Część I




... i Po :-)


Dlaczego potrzebujemy podwórka, czyli filozofia podwórkowa

Tworzenie miasta nie polega na budowaniu z betonu, cegły czy stali, ale na jego zamieszkiwaniu. Ciągłe zmieniający się użytkownicy miasta wpływają na jego kształt, zmieniając je, oswajając i dostosowując do swoich potrzeb. Im bardziej struktura miasta pozwala na to, tym pełniej i zdrowiej żyje miasto, a w nim ludzie. Dziś przestrzeń miejska, a zwłaszcza środowisko mieszkaniowe, przeżywa kryzys. Polega on na zaniku więzi społecznych, utracie tożsamości i wyobcowaniu oraz poczuciu utraty bezpieczeństwa przez mieszkańców. Przyczyny takiej sytuacji leżą przede wszystkim w sferach społecznej i psychologicznej, ale pewna ich część ma też wymiar przestrzenny.

Próbie powiązania różnorodnych aspektów przemiany środowiska naszego życia codziennego stanowi koncepcja przestrzeni sąsiedzkiej. Koncepcja ta zajmuje się miejscami codziennymi, jako przestrzeniami oswojonymi i akceptowanymi przez mieszkańców, budującymi ich poczucie tożsamości i wspólnoty. Przestrzeń sąsiedzka jest miejscem codziennym, które wypełnia lukę pomiędzy miejscami publicznymi (ulicami, skwerami, parkami, budynkami użyteczności publicznej) a prywatnymi, do których dopuszczamy tylko najbliższych (np. mieszkaniem czy prywatnym ogródkiem). Podwórko jest przestrzenią do nawiązywania relacji sąsiedzkich i budowania społeczności lokalnej.

 **Przestrzenie sąsiedzkie przybierają różne formy w zależności od tego, czy rozpatruje się je w kontekście osiedla, jednostki mieszkaniowej czy dzielnicy. Inaczej kształtują się w zwartej zabudowie śródmiejskiej (gdzie wspólne są korytarze i klatki), inaczej zaś w luźniejszej zabudowie dzielnic peryferyjnych (gdzie więcej jest przestrzeni otwartej), jeszcze inaczej na oddalonych od centrum osiedlach satelitarnych. Wszystkie te miejsca wpływają zarówno na przechodniów, jak i zamieszkujących je sąsiadów.**

Co więcej przestrzeń wewnętrzną wspólnoty sąsiedzkiej to przestrzeń społeczna, która ma znaczący wpływ na proces wiązania się z miejscem. Jest jednym ze sposobów radzenia sobie z najbardziej dotkliwymi konsekwencjami globalizacji, w tym z wykorzeniem. Dzisiejsze przyjaźnie i relacje rodzinne wykraczają poza lokalne więzi. Za pośrednictwem Internetu sięgają końca świata, tracąc swój rzeczywisty charakter. Brak rzeczywistych relacji powoduje samotność i poczucie oderwania. Przestrzeń sąsiedzka, czyli podwórkowa, jest tym, co składa się na powszednie życie i bez czego przestrzeń miejska staje się niczyja, a co za tym idzie zaniedbana i nieżyczliwa mieszkańcom. „Niczyjość” przestrzeni wynika z braku gospodarza – osoby lub grupy opiekującej się miejscem, a nie z braku prawnie potwierdzonej własności. Ujmując to bardziej obrazowo: podwórko, na którym nie ma warunków na moją aktywność, nie jest moje, więc nie będę o nie dbać. Odpowiedzialność tworzy się wraz z akceptacją, poczuciem tożsamości, oswojenia, objęcia opieką. Dlatego przyczyn wandalizmu można szukać w osadzeniu na miejscu niczym, życiu w przestrzeni, która nie daje żadnego pretekstu, aby ją lubić, wzbudza jedynie wrogość, chęć zniszczenia tego, co frustrujące. Konsekwencją są zachowania agresywne wyrażające brak zgody na istnienie takich miejsc. Przestrzeń jest pod względem posiadania opiekuna bardzo bliska budynkom, porzucona, szczególnie ta miejska – ubumiera.

 **Cele powinny być skrojone na miarę możliwości i potrzeb danej społeczności. Jeśli budżet pozwala na budowę krytego obiektu sportowego, centrum społecznościowego lub rozbudowanego placu zabaw, środki należy również przeznaczyć na to, aby w społeczności pojawiło się zrozumienie dla obowiązku odpowiedniego zarządzania nowym obiektem. Oba procesy uzupełniają się wzajemnie. Obiekt wzniesiony w procesie facylitacji, bez należytego zarządzania, przestaje być użytkowany, natomiast obiekt, który nie spełnia oczekiwań społeczności, jest używany do zbyt wielu celów. Obie sytuacje mogą skutkować przypadkami wandalizmu.**

Tymczasem tylko człowiek aktywnie włączony w rozległą sieć różnorodnych społecznych powiązań ma siłę i motywację postępować zgodnie z interesem publicznym. Warto więc podjąć działania, które umożliwią tworzenie społecznych miejsc codziennych. Podwórko jest poligonem idealnym wprost do nabierania świadomości demokratycznej, nauki samostanowienia i odpowiedzialności, a także wypełniania minimum obywatelskiego. Wspólne zagospodarowywanie podwórka wymaga zawiązania się społeczności. Świadomość społeczna mieszkańców wzrasta tu wraz z podejmowanymi wspólnie działaniami. Ważne jest, aby mieszkańcy mieli poczucie mocy sprawczej. Nawet drobne sukcesy pozwalają ludziom stawiać sobie kolejne, coraz trudniejsze wyzwania. Kiedy przestaje cieknać dach, a wózek dziecięcy ma już wygodny podjazd, zaczyna przeszkadzać zdezelowany śmietnik, tysa pozostałość trawnika, kolejne fragmenty niezagospodarowanej przestrzeni kłują w oczy i wciskają się przez okna. Podwórza, podwórka, wnętrza, okolice domów skrywają w sobie możliwości czekające tylko na ludzi, którzy chcieliby je wykorzystać. Wiele przykładów pokazuje, że przestrzenie społeczne przerażają swoją bezradnością w porzuceniu. Nie dostrzegają się ich potencjału, wyuczona bezradność odbiera chęci i wiarę w to, że można coś zmienić. W rezultacie miejsca te traktowane są jak zło konieczne, obce, nienawistne, wrogie, budzące chęć zniszczenia. Naszymi działaniami pragniemy przekonać mieszkańców i Czytelnika, że zdewastowane przestrzenie podwórkowe niosą w sobie ogromny, jeszcze nieodkryty potencjał użytkowy. Wspólna praca w przestrzeni jest nie tylko pretekstem do przeobrażenia codziennych miejsc w sąsiedzkie podwórka, ale także zaczątkiem budowania trwałych więzi społecznych i podstaw samorządności w społeczeństwie obywatelskim. Partycypacja społeczna to aktywny udział mieszkańców w procesach i podejmowaniu decyzji w społeczności/ach, do których przynależą lub w których żyją na co dzień. W kontekście podwórek, to udział obywateli w procesie planowania, projektowania i realizacji działań w przestrzeni.



Działania przestrzenne w ramach partycypacji społecznej, czyli z ludźmi a nie dla ludzi umożliwiają:

- **Wydobycie i podkreślenie walorów miejsc codziennych, które może iść w parze z odrodzeniem i umocnieniem więzi społecznych lokalnej grupy mieszkańców.**
- **Ożywienie i uspołecznienie środowiska mieszkaniowego, dzięki symbolicznemu oddaniu w ręce lokalnych społeczności tzw. przestrzeni nicyznych, w celu wspólnego – grupowego kreowania w nich miejsc.**
- **Budowę aktywnej i zintegrowanej społeczności lokalnej.**

Partycypacja to doskonała nauka demokracji i odpowiedzialności społecznej. Najlepsza szkoła lojalności, zaufania i solidarności – więzi moralnych, uznawanych za fundamentalne dla społeczeństwa obywatelskiego.



Chodzi o zaangażowanie się społeczności zarówno sercem, jak i umysłem.

Przed...



Część II



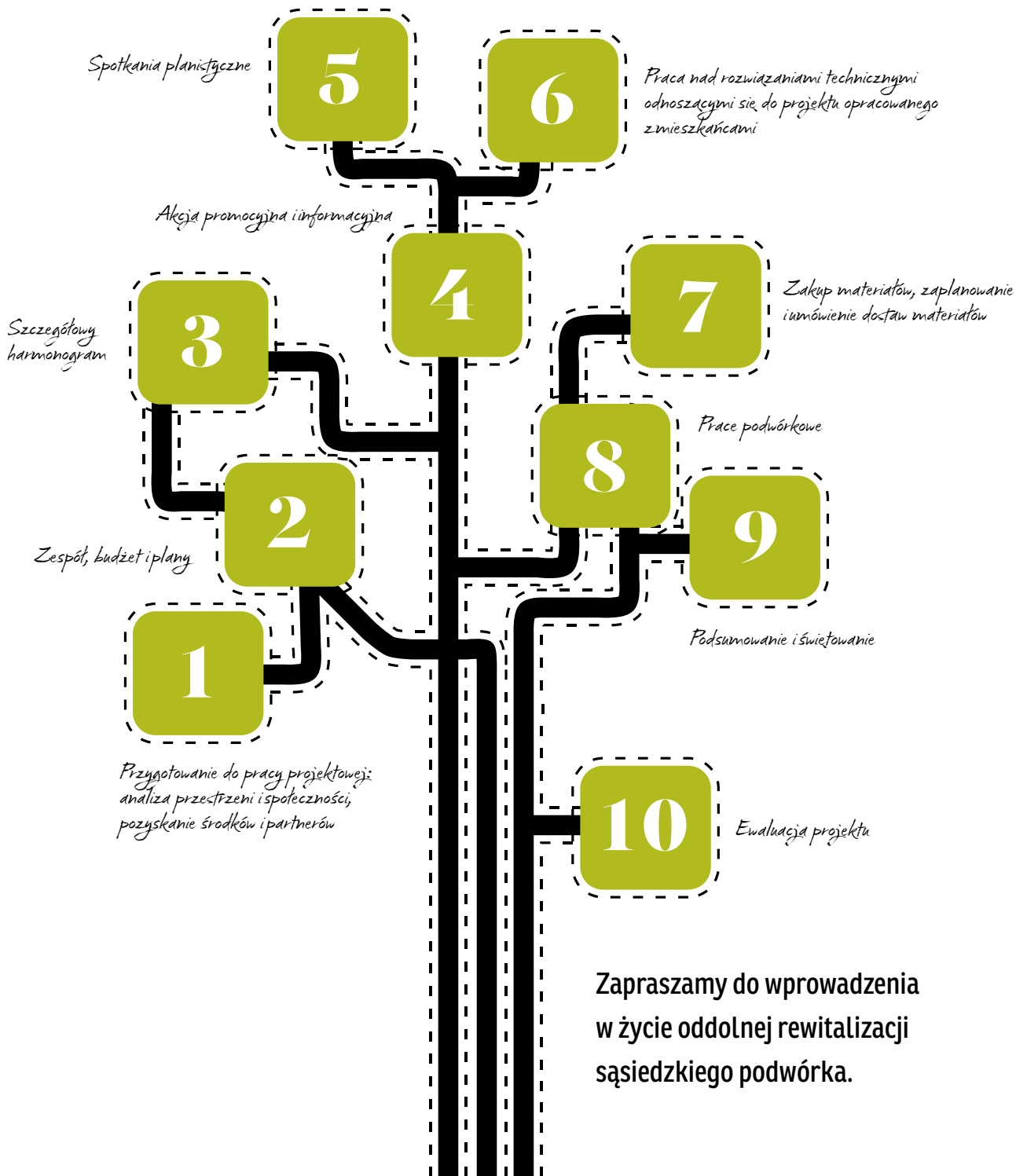
...i Po:-)

Partycypacyjna praca w przestrzeni podwórkowej w dziesięciu krokach

Środowisko lokalne funkcjonuje prawidłowo tylko wtedy, gdy żyjący w nim ludzie tworzą społeczność utożsamiającą się z nim. Droga do tego jest wspólne budowanie przez mieszkańców miejsc codziennych w przekształcanych lub nowo tworzonych przestrzeniach. Jest to sposób na rewitalizację przestrzeni mieszkaniowych i rozwój potencjału społecznego ich użytkowników. Skuteczna praca wymagać będzie od osób wdrażających zmianę dobrego planu. Charakter przestrzeni i społeczności znacząco wpływa na metodę działania, ale warto skupić się na kilku elementach, które pozwolą nam w uporządkowany sposób przeprowadzić działania. W naszej pracy sprawdziła się formuła, którą ująć można w kilku krokach.

10 kroków realizacji projektu podwórkowego

- 14
1. Przygotowanie do pracy projektowej: analiza przestrzeni i społeczności, pozyskanie środków i partnerów.
 2. Zespół, budżet i plany.
 3. Szczegółowy harmonogram.
 4. Akcja promocyjna i informacyjna.
 5. Spotkania planistyczne.
 6. Praca nad rozwiązaniami technicznymi odnoszącymi się do projektu opracowanego z mieszkańcami.
 7. Zakup materiałów, zaplanowanie i umówienie dostaw materiałów.
 8. Prace podwórkowe.
 9. Podsumowanie i świętowanie.
 10. Ewaluacja projektu.



Zapraszamy do wprowadzenia w życie oddolnej rewitalizacji sąsiedzkiego podwórka.

1

Przygotowanie do pracy projektowej: analiza przestrzeni i społeczności, pozyskanie środków i partnerów


Podstawą skutecznej zmiany jest wiedza na temat charakteru miejsca, w którym będziemy pracować – gruntowne zbadanie podwórkowego potencjału, zarówno społecznego, jak i przestrzennego. Analiza warunkuje skuteczną odpowiedź na lokalne potrzeby. Ponadto jeżeli wybieramy przestrzeń działania spośród kilku podwórek, pozwala nam zająć się miejscami spójnymi z naszymi celami i możliwościami.

współodczuwania. Możemy wyjść w nowe tereny, otworzyć się na nowych ludzi. Porozmawiać z tymi, z którymi zwykle nie rozmawiamy. Posiedzieć na zdezelowanej ławce, patrząc jak ludzie korzystają z przestrzeni: jak bawią się dzieci, którzy przemierzają się dorośli, gdzie parkują. Wreszcie niezobowiązująco porozmawiać, posłuchać starszej pani, która się przysiadła lub młodzieży nudzącej się przed domem.

16

Analiza społeczna: co mówi podwórko? Czyli usłyszmy mieszkańców

Jak poznać ludzi mieszkających przy konkretnym podwórku, ich pragnienia i motywacje? Jak poznać potrzeby całej społeczności? Czy nasze działanie nie będzie sprzeczne z interesami i dążeniami większości mieszkańców? Czy i jakie nasze działania są potrzebne? Poznanie społeczności jest złożone. Nasze podejście zależy od znajomości danej grupy mieszkańców. Niejednokrotnie wydaje się nam, że znamy problemy dzielnicy, orientujemy się dogłębnie w bolączkach lokatorów. Mamy jednak dostęp tylko do wycinka rzeczywistości i obracamy się w ograniczonym kręgu rodziny, znajomych i współpracowników. Poza tym naturalną tendencją ludzkiego umysłu jest selektywne dobieranie informacji, które potwierdzają nasze wcześniej przyjęte założenia. Sposobem poznania społeczności na nowo mogą być badania socjologiczne, ale jest to działanie zbyt złożone i drogie, aby można było je przeprowadzić w warunkach małego projektu. Jesteśmy jednak wyposażeni w narzędzia poznawcze i zdolność

 **Nawiązanie kontaktu i rozpoczęcie rozmowy z obcą osobą bywa wyzwaniem. Jeśli wydaje nam się to zbyt trudne lub nieefektywne, możemy wykorzystać podejście warsztatowe, np. zorganizować małe wydarzenie, które stanie się dla mieszkańców okazją do wypowiedzi. Możemy przykładowo zrobić to w trakcie festynu i w miejscu publicznym stanąć z tablicą, kolorowymi flamastrami i karteczkami. Pytać przechodniów o to, co im się w ich przestrzeni ulicy, podwórka podoba, a co nie. Co chcieliby zmienić, jakie mają potrzeby w ogóle, których nie mogą realizować w przestrzeni sąsiedzkiej. Na podzielonej tablicy na plusy i minusy, pragnienia i problemy, możemy doklejać kolejne opinie, które posłużą nam w późniejszym podsumowaniu odkrywającym obraz społeczności.**



Wola i potrzeba

Istotnym, jeśli nie najważniejszym elementem, od którego należy zacząć analizę społeczności, jest zadanie sobie pytania: czy mieszkańcy mają potrzebę i wolę, aby zmienić swoje podwórko? Czy jest coś, z czego są niezadowoleni, co im doskwiera w tej przestrzeni? Oczywiście odpowiedzi na te pytania nie zawsze są jednoznaczne. Idealną sytuacją jest stan, w którym mieszkańcy powzięli pierwsze kroki do samoorganizowania się na przykład w ramach wspólnoty mieszkaniowej, nieformalnej grupy sąsiadów czy lokalnej grupy działania. Zaczęli interesować się, poszukiwać sposobów rozwiązania swojego problemu z przestrzenią. Wtedy pomagamy ludziom, którzy wiedzą już, czego chcą, ale nie do końca potrafią określić drogę do osiągnięcia swoich celów. Jednakże często możemy mieć do czynienia ze społecznością zatamizowaną i nieorganizowaną, która jest niezadowolona, a wręcz sfrustrowana otoczeniem swojego miejsca zamieszkania. Nie potrafi jednak nazwać swoich potrzeb od razu. Mamy więc do czynienia z potrzebą niewypowiedzianą wprost, z burzą pragnień, pomysłów i oczekiwań. W takiej postawie odnaleźć możemy energię i motywację mieszkańców do rozpoczęcia procesu zmiany w swojej przestrzeni. Na bazie niezwerbalizowanych wprost problemów razem z mieszkańcami musimy wypracować sekwencję działań. Zarysować plan zmiany, tak aby mieszkańcy potrafili wypowiedzieć się na temat swoich bolączek, problemów i propozycji rozwiązania ich. Usłyszą wówczas również sąsiadów i dowiedzą się, że dzielą swoje problemy i pragnienie zmiany z innymi członkami społeczności. Pozwoli to na etapie realizacji zmiany podwórka wspólnie określić podział zadań i rozpisać je na konkretne kroki. Uporządkowanie pragnień i planów w etapy procesu zmiany, uświadomi mieszkańcom rozmiar wyzwania, ale jednocześnie da większą wiarę w sukces. W końcu każdemu z nas łatwiej iść drogą, gdy wiemy, co jest za zakrętem. Powinniśmy liczyć się również z tym, że możemy mieć do czynienia ze wspólnotami, społecznościami, które pomimo zauważalnego braku zagospodarowania przestrzeni sąsiedzkiej nie będą chciały takiej zmiany. Istotne jest określenie proporcji grup: tych, którzy chcą zmiany, tych, którzy są jej przeciwni i tych, którzy jeszcze nie wiedzą, jakie obrać stanowisko. Każda sytuacja wymaga

indywidualnego podejścia i rozważenia różnorodnych argumentów. Nie uszczęśliwiamy mieszkańców na siłę i uszanujmy ich decyzję. Jeśli mieszkańcy nie będą wierzyli w sens zmiany, nie zaangażują się w nią. Nie będą doceniali wysiłków innych, ostatecznie nie będą szanowali owoców tej pracy. Bez zaangażowania mieszkańców proces nazywany partycypacyjnym nie ma sensu. Warto jednak pamiętać, że społeczności zaniedbane i znajdujące się w trudnej sytuacji ekonomicznej czy społecznej często mają za sobą wiele negatywnych doświadczeń. W rezultacie trudno im uwierzyć w możliwość zmiany i znaleźć motywację do zaangażowania się. Taka postawa „chcę, ale się boję” wymaga uważności i wsparcia facylitatora na drodze do budowania wzajemnego zaufania. Podstawą jest tu wspólna praca i odpowiedzialność facylitatora za prowadzony proces.

Dobre pytania

Gdy zaczynamy myśleć o projekcie, nasza wiedza o społeczności opiera się na ogólnych informacjach na jej temat i opiniach mieszkańców o środowisku, w którym żyją. Jednakże w pierwszym momencie wchodząc w społeczność i wstuchując się w nią, warto określić sobie kilka pytań. Uzyskane odpowiedzi dadzą nam jej ogólny obraz. Oto niektóre z nich:

1. Z czego mieszkańcy są dumni w swojej przestrzeni sąsiedzkiej, czym się chwalą?
.....
2. Czego się wstydzą lub co im doskwiera?
.....
3. Czy próbowali coś zrobić w tej przestrzeni, czy się im udało, czy nie i dlaczego?
.....
4. Jaka przestrzeń mieszkańcy uważają za swoją, a jaką za obcą?
.....
5. Jaka jest struktura wiekowa mieszkańców: przewaga osób starszych czy młodych małżeństw z dziećmi, a może osób samotnych lub studentów?
.....
6. Jaki jest ich status ekonomiczny, jakie mają wykształcenie?
.....
7. Czy mieszkania, w których żyją mieszkańcy, są własnościowe, komunalne czy spółdzielcze?
.....
8. Gdzie bawią się dzieci? Jak spędzają czas w okolicy osoby starsze, emeryci?
.....
9. Czy mieszkańcy dzielący jedno podwórko dobrze się znają, czy też mamy do czynienia z kilkoma grupami mieszkańców utrzymujących kontakt – jaka jest między nimi relacja?

Nie są to pytania, które zadajemy mieszkańcom, a raczej wskazówka, jakie kwestie są istotne w przygotowywaniu się do pracy. Warto wykorzystać również dostępne informacje z instytucji samorządowych, wspólnot mieszkaniowych, statystyk policyjnych (np. poziom zadłużenia mieszkań komunalnych może powiedzieć nam o możliwościach finansowych mieszkańców).

Jeśli widzimy, że w społeczności jest wola zmiany i potrafimy udzielić odpowiedzi na większość z powyższych pytań, to znaczy, że znamy tę społeczność na tyle, aby móc planować konkretne działania mające odmienić przestrzeń sąsiedztwa.



Przyglądając się funkcjonującym w mieście przestrzeniom społecznym, łatwo zauważyć, kto i w jaki sposób z nich korzysta. W zależności od warunków środowiskowych różne grupy w różny sposób zagospodarowują przestrzeń podwórka. Wyodrębnić można 5 grup użytkowników podwórka:

Dzieci najmłodsze (pod opieką dorosłych)

użytkują podwórko biernie, korzystając z jego dobrodziejstw (jeżeli takowe są). Nawiązują kontakt z zielenią, chętnie śpią na powietrzu. Mają możliwość postawienia pierwszych samodzielnych kroków na niedomowej nawierzchni trawnika, ziemi czy chodnika.

Dzieci w wieku przedszkolnym

bawiące się już samodzielnie albo pod okiem opiekuna, najczęściej wykorzystują miękkie, przyjazne im nawierzchnie: piach, trawę, mchy, miękką ziemię. Rozwijają swoje poznawanie podwórka pod nadzorem dorosłych, kształtują swoją samodzielność.

Dzieci w wieku wczesnoszkolnym (6 – 10 lat)

czyli te, które bawią się już same. Podwórko jest dla nich poligonem realizowania marzeń i pożywką dla wyobraźni. Ta grupa szczególnie potrzebuje przestrzeni. Dobrze, aby w przeznaczonym dla nich miejscu znalazły się elementy przestrzeni, które dadzą się wykorzystać w zabawie na wiele sposobów, co pomoże dzieciom rozwijać wyobraźnię.

Młodzież szkolna (10 – 15 lat)

to grupa, która wykorzystuje społeczną przestrzeń, tworząc w niej miejsca spotkań, rekreacji, nawiązywania relacji przyjacielskich i miłosnych.


Ludzie starsi

emeryci i renciści wykorzystują najbliższe otoczenie jako przestrzeń dla rozwijania życia towarzyskiego i realizacji zainteresowań.

Jak to wygląda?

Czyli analiza przestrzenna

Jak już wspominaliśmy podwórko to zarówno ludzie, jak i miejsce. Dlatego równolegle z analizą społeczną zapoznać musimy się z przestrzenią. Narzędzia pozostają takie same. Naszą rolą jest wyjście do ludzi. Możemy zaczepiać mieszkańców, mówiąc o tym, co się robi, co się zamierza zrobić, pytać o potrzeby, refleksje itd. Daje to możliwość głębszego wczucia się w klimat przestrzeni i dokonania oceny możliwości prac podwórkowych. Dobrze, gdy równolegle przygotujemy dokumentację zdjęciową lub naszkicujemy plan podwórka.

 **W trakcie realizacji projektu nie zapomnijmy o dokumentowaniu prac za pomocą zdjęć czy materiału filmowego. Pomoże nam to w zaprezentowaniu zakresu zmian (zdjęcia przed i po), uwiarygodni wydawanie środków finansowych, będzie też wspianą pamiętką. Niezwykle ciekawe jest zbieranie wypowiedzi mieszkańców zaangażowanych w projekt. Pozwala to na ukazanie zmiany, która dokonuje się w ludziach – od niepewności do przekonania o sensie działania, od obaw do dumy z sukcesu.**

Przygotowując analizę przestrzeni, warto zwrócić uwagę na następujące kwestie:

Granice: zauważenie naturalnych granic lub ich wyznaczenie (jeśli brak) jest kluczowe dla uzyskania poczucia prywatności i kameralnego charakteru podwórka, które są niezbędne do powstania społeczności sąsiedzkiej.

Natężenie użytkowania podwórka i liczebność mieszkańców: możliwe jest do oszacowania po ilości samochodów, przedogródków i pozostałości po zabawach dziecięcych. Warto zauważyć, że mniejsze podwórka łatwiej ogarnąć, ale też i mniej na nich ludzi do pracy.

Naturalne zamknięcie: jeśli podwórko można będzie łatwo odgrodzić i istnieją już naturalne zamknięcia, jak: żywopłot, płotek, pergola – to świetnie. Im bardziej domknięte podwórko, tym lepiej.

Nastonecznienie: element kluczowy w północnym klimacie Polski. Obecność światła, słońca przyciąga ludzi, powoduje, że chcą wyjść z domu. Łatwiej zorganizować zacienienie, jeśli słońca jest zbyt dużo, niż poradzić sobie z zastoiskami zimnego powietrza czy ciemnymi zakątkami. Te nadają się jedynie dla samochodów lub śmietników. Uważać również należy na przestrzeń między budynkami, jeśli jest w tzw. ciągu powietrznym, to będą się tam tworzyły dysze i wiry. Trudno jest stworzyć kameralny klimat w przeciągu.

Istniejąca roślinność: tereny zielone i widoczne zagospodarowanie przestrzeni podwórkowej dużo mówią o społeczności lokalnej. Potencjał tkwiący w obszarach, które można zazielenić jest z punktu widzenia budowania wspólnoty sąsiedzkiej bardzo ważny. Zieleń jest stosunkowo prostym materiałem, łatwym do ogarnięcia, niezbyt drogim i szybko dającym pozytywne efekty. Budowanie utwardzonych nawierzchni, odwodnień czy inne działania infrastrukturalne, wymagają dużych nakładów finansowych, sprzętu i fachowców, a przy działaniach animujących społeczność potrzeba takiego wyzwania, któremu ludzie własnymi siłami przy niewielkim wsparciu technicznym są w stanie sprostać.

Warto również pamiętać, że dostępne środki i założony czas pracy znacząco wyznaczają charakter działań. Im większe podwórko, tym więcej środków potrzeba, aby dało się zauważyć zmiany. Im więcej czasu do dyspozycji, tym więcej można zrobić. Jeśli czasu i sił wspierających nie ma za dużo, to lepiej skupić się na urządzeniu kameralnej przestrzeni i dużym optymizmem oraz wspólną pracą przekonać ludzi, że mogą zrobić więcej, jeśli tylko zechcą.



KONTEKST

Dziątka gminna o numerze 101 położona w obrębie 98. Teren znajduje się na zapleczu ulicy Dworcowej od strony numerów 12, 14 i 16 oraz przy Dworcowej obok numeru 18. Na części terenu znajdują się dziki parking i pozostałości ogródków przydomowych. Poza tym znajduje się tam również ogrodzony siatką fragment użytkowany przez mieszkańców Dworcowej 12. Teren ten użytkowany i ogrodzony jest bezumownie. W budynkach otaczających ww. działkę nie zawiązały się jeszcze wspólnoty mieszkaniowe, zamieszkują je tylko najemcy komunalni. Najbliższe WM znajdują się w budynkach Dworcowa 8 i 10.

WARUNKI

Teren o jednorodnym raczej płaskim ukształtowaniu i zróżnicowanym zagospodarowaniu. Dojazd do terenu wnętrza podwórzowego od strony ulicy Dworcowej za budynkiem nr 18. Część terenu na tyłach budynków 12, 14, 16 i 18 jest wygradzona siatką i użytkowana przez mieszkańców jako zapleczce podwórzowe. W obrębie tych wygradzeń znajdują się komórki opałowe i inne obiekty gospodarcze. Całość tej zabudowy ma charakter slumsowo prowizoryczny. Środkowa część terenu przylegająca bezpośrednio do pasa drogowego stanowi dziki, ogólnodostępny plac postojowy. Całość istniejącego zagospodarowania można wykorzystać jako inspirację do funkcjonalnego i formalnego zaprojektowania podwórka. Na parceli przy budynkach znajduje się sporo wysokiego zadbanego drzewostanu, poza tym w środkowej części kilka kęp krzewów i pozostałości zaniedbanego trawnika. Całość wnętrza jest optymalnie nastonieczniona, brak dyż wietrznych i zastoiśk wilgoci.

PROBLEMY

Wyjaśnienia wymaga kwestia wygradzonych fragmentów terenu przy budynkach mieszkaniowych. Przemyslenia wymaga jżna na podwórko, warto byłoby go uregulować i zredukować, w chwili obecnej na część ogólnodostępną od strony Dworcowej wjeżdżać można z dwóch miejsc. Otwarcie podwórka od strony torów kolejowych wymaga zamknięcia, nie tylko funkcjonalnego, ale również formalnego, ścianą zieleni lub innym ażurem. Brak obudowy altany śmietnikowej, kontenery stoją przy wjeździe na podwórko. Przestrzenne rozdzielenie wnętrza na część użytkową i rekreacyjną wymaga podkreślenia przegrodą wizualną: uskok terenu, rodzaj ściany lub zieleni.

REKOMENDACJA

Środowiskowe i przestrzenne uwarunkowania pozwalają na zajęcie się tym terenem jako problemem projektowym. Potencjał przestrzeny terenu daje możliwości wielofunkcyjnego zagospodarowania. Mieszkalicy budynków otaczających wnętrze nie wydają się być zainteresowani sprawą podwórka au general. Wykorzystują tylko niewielkie jego fragmenty przy sarnych budynkach, a i to w sposób czysto funkcjonalny bez najmniejszej dbałości o formę, nie mówiąc już o estetyce. Przestrzenne zagospodarowanie całego wnętrza wymaga sporej ilości nakładów projektowych i finansowych. Szczególnie problematyczne jest oddzielenie podwórka od ulicy Dworcowej wzdłuż torów kolejowych.

„Edukacja obywatelska w działaniu”

Projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

Uwarunkowania prawne i administracyjne

Podjęcie decyzji gdzie oraz jakie działania podwórkowe będziemy realizować, wiąże się również ze sprawdzeniem stanów własnościowych terenów. Najczęściej będą to tereny gminne. Należy zwrócić się z prośbą o zgodę na ich zagospodarowanie do właściwego dla nich zarządcy lub właściciela. Jeśli do właściciela, to będzie nim jednostka samorządu gminnego odpowiadająca za sprawy majątkowe, czyli wydział/referat skarbu państwa albo jednostka odpowiadająca za nieruchomości komunalne.

Tereny przyległe do wspólnot mieszkaniowych mogą być już rozparcelowane i przydzielone do poszczególnych budynków, mogą również stanowić ich własność. Wówczas potrzebna jest uchwała wspólnoty wyrażająca zgodę na zagospodarowanie jej działki. Takie sytuacje zdarzają się rzadko, bowiem wspólnoty będące w posiadaniu działki najczęściej samodzielnie radzą sobie z jej zagospodarowaniem. Częściej występuje sytuacja przypisania działki do wspólnoty bez jej formalnego uwłaszczenia. Teren należy wówczas do gminy, ale wspólnota ma prawo zwrócić się do gminy o jego wykup lub dzierżawę. Przykładowo może to być pozostałość dawnej piaskownicy, która kiedyś służyła dzieciom. Zwyczajowo wymaga się zapytania o zdanie i zgody dotychczasowych użytkowników.

✿ Studium przypadku – użytkownicy przestrzeni i konflikt potrzeb.

Spotkaliśmy się z dużym zapotrzebowaniem na kryte boisko i strefę zabaw dla dzieci i nastolatków na terenie przyległym do domu opieki. Projekt musiał zmierzyć się z kwestią potencjalnego hałasu i lęku, jaki u starszych ludzi budziła perspektywa sąsiedzowania z grupami nastolatków. Projekt zakładał zbliżenie obu grup poprzez lokalne centrum społecznościowe, z którego obie korzystały, jednak w ciągu 4 lat nigdy jednocześnie. Starsi korzystali z centrum rano i wczesnym popołudniem, natomiast dzieci i młodzież wieczorem. Zorganizowano serię spotkań w czasie dogodnym dla obu grup, dzielono się refleksjami i obawami, a także wymieniono się upominkami: młodzież wyhodowała w szklanych stojach żonkile dla seniorów, którzy z kolei podarowali klubowi młodych własne domowe wypieki. Proces trwał 10-12 tygodni, a jego wpływ na projekt był taki, że w obrębie boiska wygospodarowano łatwo dostępne miejsca siedzące specjalnie dla starszych, którzy już wtedy znali większość dzieci i nastolatków z imienia. Boisko usytuowano we względnie oddaleni od domu opieki, a godziny otwarcia uzgodniono wspólnie z pensjonariuszami.

Co, jak, gdzie i kiedy? Czyli budujemy projekt

Gdy dysponujemy podstawową wiedzą na temat społeczności, w której chcemy pracować, a jej mieszkańcy sygnalizują potrzebę zmiany, musimy postarać się o środki na ten cel. Zanim złożymy wniosek lub zaczniemy szukać sponsora, powinniśmy ułożyć nasz pomysł i wiedzę o środowisku lokalnym w klarowną strukturę. Musimy uporządkować pomysł tak, aby w sposób zwięzły i zrozumiały można było zaprezentować go osobom, które będą pomocne w procesie zmiany. Ludziom, którzy nie mają takiej wiedzy jak my na temat problemu, ale dysponują środkami, by zmianę taką przeprowadzić.

24 Powinniśmy wiedzieć, co chcemy zmienić, z kim, gdzie, kiedy i dlaczego. Pytania te odzwierciedlają dziennikarską zasadę dobrej komunikacji 5W: (z ang.) What (co)?, When (kiedy?), Where (gdzie?), Who (kto)?, Why (dlaczego?). Taka struktura daje nam obraz sytuacji, z jaką będziemy pracować. Pokazuje nam, co wiemy już dobrze, a o czym może nie pomyśleliśmy. Konstruując odpowiedzi, posługujemy się informacjami uzyskanymi w trakcie analizy społecznej i przestrzennej. Możemy rozpocząć zadawanie pytań w następującej kolejności:

Dlaczego? – dlaczego chcemy podjąć działania? Jaki będzie z tego pożytek? Jaki jest cel tych działań? Czy dzięki nim sąsiedztwo, dana społeczność, dzielnica będą lepsze, piękniejsze? Jakie może to przynieść krótkotrwałe i długotrwałe skutki?

Kto? – kogo ma ten proces dotyczyć? Czy ludzie ci chcą zmiany? Jacy są, co robią? Czy działania, jakie chcemy podjąć, pomogą rozwijać się mieszkańcom i w jakim kierunku? W czym interesie może leżeć zmiana, którą planujemy, a komu może przeszkadzać. Kto może ją popierać, a kto sprzeciwiać się?

Co? – co będzie przedmiotem działań. Co chcielibyśmy zmienić w przestrzeni i społeczności? Czy skupimy się na potrzebach najmłodszych, myśląc o małym placu zabaw, a może o młodzieży, która przeżywa przed blokiem, nie wiedząc, co ze sobą zrobić? Młodzi lubią

grać w koszykówkę, a takiego miejsca w okolicy brakuje. Może chcemy zaaranżować podwórko, biorąc pod uwagę różne grupy mieszkańców. Ważne, aby określić ogólne ramy tego, co chcemy zmienić.

Gdzie? – określimy miejsce, w którym chcielibyśmy dokonać zmiany. Pamiętajmy, że np. zainwestowanie niewielkich środków w mniejszy teren da lepsze efekty, niż rozproszenie ich w prace na rozległym obszarze. Do kogo, według przepisów prawa, należy grunt, na którym chcemy przeprowadzić zmianę. Czy będziemy potrzebowali zezwoleń, kontaktu z instytucjami odpowiedzialnymi za teren, zarządcami przestrzeni?

Kiedy? – jeśli zaczynamy planować działanie, zastanówmy się nad terminem, zakładając sobie pewną rezerwę czasową na ewentualne opóźnienia. Ważne, czy o tej porze roku zachęcimy ludzi do pracy na zewnątrz. Które elementy naszego działania możemy wykonać pod dachem (np. spotkania planistyczne), a które na powietrzu. Czy czas, jaki zaplanujemy, nie będzie kolidował z jakimś świętem, długim weekendem, komuniami itd. A jeśli tak, czy poradzimy sobie z tym.

Za co? Czyli pozyskiwanie środków

Pomimo najszerszych chęci mieszkańców wspieranych przez lokalnych działaczy społecznych, organizatorów i animatorów społecznych, zmiana przestrzeni wymaga wiele pracy i środków finansowych. Wielkość zmian, a co za tym idzie źródła ich finansowania, zależą w dużej mierze od zakresu prac i podmiotu, który takie działania będzie koordynował. Inaczej wygląda sytuacja, gdy grupa mieszkańców sama chce zająć się swoim podwórkiem, inaczej, gdy chce to zrobić organizacja pozarządowa. Nawet dla organizacji pozarządowej będzie miało znaczenie, czy akcja dotyczyć będzie jednego podwórka czy np. siedmiu. Przy większej liczbie podwórek można zmianę potraktować jako szerszy proces dotyczący dzielnicy albo części dzielnicy.

Z kim? Nasi partnerzy – czyli kapitał społeczny

W przypadku jednego podwórka, na którym istnieje wspólnota mieszkaniowa, mieszkańcy mogą rozpocząć od określenia ile środków z funduszu remontowego są w stanie przeznaczyć na zmianę przestrzeni. Mogą również metodą gospodarczą wykorzystać swój kapitał społeczny. Ktoś może kupić płotek z demobilu, aby później mieszkańcy mogli wspólnie go zamontować i odmalować. Ktoś inny ma trochę narzędzi ogrodowych, szpadle, grabie, kosiarkę i wąż do podlewania. Inna osoba ma narzędzia do montażu, a może sama potrafi skrócić ławkę. Nieoceniona jest również wiedza, tzw. „know-how” z dziedziny ogrodnictwa lub stolarstwa, układania płytek i malowania.

Gdy natomiast organizacja pozarządowa posiadająca osobowość prawną chce pozyskać środki na odnowę podwórka, może szukać wsparcia na poziomie lokalnego samorządu, a także grantów udzielanych przez fundusze na poziomie kraju czy UE. Samorządy nierzadko wydzielają w swoich budżetach środki finansowe, czasem również rośliny i materiały budowlane, o które mogą ubiegać się lokalne organizacje pozarządowe. Chcąc znaleźć środki na wsparcie naszego projektu, który dotyczy zarówno infrastruktury i środowiska sąsiedzkiego, jak i samych mieszkańców, ich umiejętności organizowania się i wpływania na swoją przestrzeń życiową, możemy wnioskować o granty z różnych dziedzin. Mogą to być dofinansowania przeznaczone na ochronę środowiska, ale także na podniesienie umiejętności obywatelskich mieszkańców danego regionu, edukację obywatelską i wiele innych. W każdym wypadku naszemu projektowi możemy nadać inny akcent. Na przykład powiązać odnowę podwórka z udziałem mieszkańców w szkoleniach podnoszących ich kompetencje w zakresie prawa i znajomości procedur rządzących ładem przestrzennym w mieście, czy w przypadku grantów środowiskowych ze znajomością roślinności, umiejętnością zakładania ogródków warzywnych, promowaniem zdrowego stylu życia. Oczywiście pozyskiwanie środków nie musi (a nawet nie powinno) ograniczać się do jednego źródła.

✿ „Wspólna przyszłość: tworzenie wspólnej wizji, łączenie teorii z praktyką, pokonywanie trudności w relacjach między instytucjami a społecznościami, przywracanie dobrych relacji między ludźmi a władzami, między ludźmi a ich otoczeniem.”

Budując plan zmiany przestrzeni danego sąsiedztwa, powinniśmy pamiętać, że działamy w środowisku społecznym i administracyjnym, w którym krzyżują się różne interesy. Istotne jest, że w przestrzeni tej niejednokrotnie działają różne organizacje społeczne, instytucje, lokalni politycy, nieformalne grupy społeczników. Nawiązanie kontaktów z nimi i przekonanie ich do wspólnego działania jest pomocne w skutecznym przeprowadzeniu naszego projektu. Jednocześnie buduje nową jakość współpracy różnych grup społecznych, która w przyszłości może zaowocować pozytywnymi zmianami w środowisku, w którym planujemy działanie.

Instytucje

Jeśli terenem, na którym planujemy przeprowadzić zmianę, zarządza jednostka samorządowa, spróbujmy dotrzeć do osób decyzyjnych w tej instytucji i zaprezentujmy nasz projekt. Poparcie dla naszych działań pomoże uzyskać konieczne pozwolenia, a może nawet zaowocuje bezpośrednim wsparciem w pracy na podwórkach. Kontakt z lokalnymi szkołami lub domem kultury może okazać się pomocny w zorganizowaniu spotkań z mieszkańcami. Możemy również sięgnąć dalej, poprosić o współpracę lokalne uczelnie wyższe, które szukają dla swoich studentów praktyk w formie wolontariatu. Jeśli mamy problem, aby spotkać się z urzędnikami wyższego szczebla, poprośmy o pomoc lokalnego polityka, który zna nasze dotychczasowe działania i może nas wesprzeć w szukaniu kontaktów w lokalnym urzędzie.



Budując nasz projekt, o pomoc poprosiliśmy Gdański Zarząd Nieruchomości Komunalnych opiekujący się terenem, na którym odnawialiśmy podwórkę. GZNK jako zarządca terenu nie tylko wyraził zgodę na nasze działania, ale również wsparł nas włączeniem trudniejszych prac budowlanych z naszych podwórek do programu odrabiania długów mieszkańców komunalnych. Inną instytucją, która wspomogła nas w czasie pracy, był Zarząd Dróg i Zieleni w Gdańsku. Przeznaczył on używane płyty chodnikowe z likwidowanych chodników na utwardzenie gruntu pod ostony śmietnikowe, które stawialiśmy na każdym podwórku.

Wolontariusze


W każdym projekcie społecznym nieocenioną rolę odgrywają wolontariusze, czyli wszyscy ci, którzy będą wspierali nasz projekt oprócz zaangażowanych mieszkańców. Mogą to być ludzie związani bezpośrednio ze społecznością: członkowie rady dzielnicy, mieszkańcy okolic, którym na sercu leży wygląd otaczającej przestrzeni. Możliwe jest też zachęcenie do włączenia się w działania osób, które chcą zdobyć nowe doświadczenia związane z ich zainteresowaniami. Wpisują się w to między innymi uczniowie szkół podstawowych i średnich, a także studenci. Jest to często atrakcyjna przestrzeń dla aktywnych młodych ludzi, którzy chcą zdobyć doświadczenia wychodzące poza wiedzę książkową i dobrze się przy tym bawić.



W czasie naszego projektu w pracę na podwórkach zaangażowały się dzieci z lokalnej Świetlicy w Gościnniej Przystani, członkowie Rady Osiedla Orunia - Św. Wojciech - Lipce, a także kilkanaścioro studentek i studentów gdańskich uczelni wyższych z kierunków społecznych, artystycznych i związanych z architekturą. Praca studentów poprzedzona była kilkudniowym szkoleniem. Opierała się na promocji projektu wśród mieszkańców, planowaniu z mieszkańcami, budowaniu makiet i tworzeniu profesjonalnych projektów architektonicznych oraz fizycznej pracy na podwórkach.

Lokalni politycy

Pozyskanie partnerów wśród polityków powinno odbywać się zarówno na poziomie rady miasta/gminy, jak i na poziomie rady dzielnicy/sołectwa. Możemy nie tylko prosić o słowne poparcie naszych starań, ale przedstawić konkretne propozycje. Zastanówmy się, czy chcemy prosić o środki finansowe i wpisanie naszych działań np. do budżetu rady dzielnicy. Jeśli to nie jest możliwe, nasza propozycja może dotyczyć wsparcia nas zakupem ławki lub innego elementu architektury ogrodowej. Bezcenne jest również budowanie pozytywnego wizerunku naszego projektu. Przekonanie osób posiadających szerokie kontakty i autorytet w lokalnej społeczności, może uczynić je wpływowymi ambasadarami naszych działań. Im więcej partnerów włączy się w nasz projekt lub też wesprze nas, tym większe oddziaływanie projektu i szerszy zakres jego powodzenia.


 W trakcie projektu udało się nam uzyskać wsparcie radnych Rady Miasta z naszego okręgu oraz Rady Osiedla. Partycypacyjnej przemianie podwórek poświęcone zostało jedno ze spotkań komisji rewitalizacji Rady Miejskiej, a radnych zaprosiliśmy na wycieczkę po rewitalizowanych podwórkach. W ramach zakończenia projektu zaplanowaliśmy konferencję. Był to sposób na upowszechnienie metody pracy podwórkowej i zaznajomienie osób decyzyjnych z naszym pomysłem.

Niech sukces ma wielu ojców

Budowanie szerokiego partnerstwa wokół projektu oraz wykorzystywanie istniejącej już współpracy to ważne elementy wzmocniające społeczność lokalną. W ten sposób organizujemy wsparcie projektu ze strony różnych podmiotów i osób. Angażujemy jednocześnie mieszkańców i instytucje wokół jednego celu. Po zakończeniu projektu wiele osób będzie utożsamiało się z sukcesem. Pozwólmy, aby nie był to tylko nasz sukces. Skuteczna zmiana przestrzeni z udziałem społeczności wymaga zaangażowania, poczucia sprawczości i właśnie wspólnej radości ze zwycięstwa. Dzięki temu mieszkańcy zostaną zarażeni nadzieją, że ich sąsiedztwo można zmienić, nie czekając na interwencję, ale poprzez wspólne sąsiedzkie działanie. Tak szeroki front społeczny może pomóc nam również w pozyskaniu mieszkańców, którzy mają niezwykle umiejętności ogrodnicze, budowlane itp. Do tego tematu wrócimy w rozdziale poświęconym „wejściu w społeczność”.

Pamiętajmy, że choć dobre planowanie jest niezbędne i ważne, nic nie zastąpi wiary w projekt, zaangażowania, spontaniczności, i czasami odrobiny szaleństwa. Nie wszystko musi być dopięte na ostatni guzik, aby działać. Na bazie naszego doświadczenia mamy jednak kilka wskazówek:

- nie pomagamy tym, którzy nie chcą pomocy. Wyjątkiem są dzieci, którym przystępuje uwaga i wsparcie;
- trzeba się wstuchać, aby usłyszeć, czego ludzie potrzebują;
- trzeba pomóc ludziom, zarazić ich nadzieją, stworzyć strukturę, mapę pokazującą ramy czasowe i możliwości rozwiązywania problemów.

 Pamiętajmy jednak, że bez względu na starania nasze i mieszkańców, zawsze znajdują się osoby niezadowolone z podejmowanych działań. Ktoś, kto przez 18 lat stawał w danym miejscu samochód, może negatywnie zareagować na konieczność przedstawienia auta poza trawnik. Wiata śmietnikowa zawsze lepiej wygląda bliżej okien sąsiada. Życie w społeczności wymaga jednak wrażliwości na potrzeby innych i uszanowania interesu społecznego. Naszą rolą jest wsparcie mieszkańców w poszukiwaniu rozwiązań bliskich wszystkim sąsiadom, choć osiągnięcie kompromisu czasem bywa trudne.

2

Plany, zespół, budżet

Przygotowanie do projektu jest etapem trudnym. Duże nakłady pracy początkowo nie owocują konkretnymi rezultatami. Dzięki zaangażowaniu udało nam się jednak dotrzeć do momentu, w którym (w mniejszym lub większym stopniu) zorganizowaliśmy środki i wsparcie dla rewitalizacji podwórka. Co dalej?

Najważniejsze elementy, od których powinniśmy rozpocząć nasze prace, to: zespół – który przeprowadzi projekt od początku do końca, harmonogram – uszczegóławiający nasze działania, budżet – doprecyzowujący założenia budżetowe, odpowiedni podział środków zgodny z założeniami projektu, na który dostaliśmy środki finansowe.


Zespół

Wielkość zespołu zależna jest oczywiście od rozmachu naszego projektu. Zakres prac obejmuje sferę merytoryczną i administracyjną. Równoległe z realizacją projektu musimy rozliczyć działania od strony księgowej, a także solidnie je udokumentować. Tak więc należy pamiętać, aby w zależności od wielkości naszego budżetu, założonych działań merytorycznych i potrzeb kadrowych, zaangażować doświadczoną osobę do rozliczeń księgowych. Należy również uwzględnić koordynatora działań, który będzie czuwał nad terminami i założeniami projektu. Będzie łącznikiem pomiędzy członkami zespołu a grantodawcą. Osoba taka zajmie się również właściwym raportowaniem i dokumentowaniem wszystkich działań – fotografie, listy obecności, programy szkoleń, projekty architektoniczne przestrzeni itp. Dzięki koordynatorowi ogrom wykonanej przez nas

pracy, będzie miał również odzwierciedlenie w dokumentacji, którą sprawdzać będą instytucje finansujące nasze działania. Zespół od strony merytorycznej powinien składać się z osób z doświadczeniem w pracy ze społecznością w przestrzeni. Z naszych obserwacji wynika, że działania z mieszkańcami w przestrzeni podwórka powinny opierać się na pracy duetu architekt – facylitator społeczny (osoba organizująca społeczność w działaniu). Przy projektach, które uwzględniają zaawansowane prace budowlane, warto pomyśleć o zatrudnieniu „złotej rączki” – osoby, która wesprze mieszkańców w działaniach od strony rozwiązań technicznych. Przy mniejszych projektach architekt i facylitator mogą poradzić sobie z tym sami, ale zależy to od ich umiejętności i wszechstronności przy bezpośrednich pracach budowlanych.




Jakkolwiek wiedza i kompetencje są ważne w pracy ze społecznością, ogromnie istotne jest również nasze podejście do działań. Praca z mieszkańcami wymaga wewnętrznego przekonania o słuszności podjętych zmian i z pozoru oczywistego nastawienia - musimy lubić ludzi, z którymi będziemy pracować. Rozumieć środowisko, w którym żyją, problemy, z którymi borykają się na co dzień. Musimy chcieć i potrafić uważnie słuchać. W czasie projektu spotkamy ludzi czynnych, radosnych i miłych, ale również osoby z różnych względów przeciwnie naszym działaniom, sfrustrowane, nieprzebiegające w słowach. Budujmy więc zespół, w którym będziemy nawzajem wspierać się w trudnych sytuacjach. Jeśli mamy taką możliwość, szukajmy osób zaufanych i sprawdzonych we wcześniejszych działaniach. Pamiętajmy, że radość i zadowolenie z działań, jakie podejmiemy, będą oddziaływały na mieszkańców angażujących się w projekt. Będą zarażały ich pozytywnym nastawieniem.

 **W projekcie realizowanym przez grupę nieformalną, np. sąsiadów związanych z danym podwórkiem, warto podzielić się pracą zgodnie z zarysowaną strukturą zespołu. Ważne, aby zakres odpowiedzialności poszczególnych osób był dla wszystkich jasny. Pamiętajmy też, że partycypacyjna przemiana przestrzeni jest procesem bardzo czasochłonnym (weźmy pod uwagę, ile czasu zajmuje zwykły remont domowej łazienki i fakt, że trwa zazwyczaj pięć razy dłużej, niż zaplanowaliśmy).**

O budżecie słów kilka

Dokonanie zmiany w przestrzeni wymaga dobrego planowania i zarządzania zasobami. Prace remontowe i ogrodowe są kosztochłonne. Ważne jest, aby już w trakcie planowania rozeznaczyć się w kosztach materiałów i usług u różnych producentów, co pozwoli na ucywienie planu realnym do wykonania. Trudno bowiem planować sadzenie setek roślin i przygotowanie gleby, jeśli nawet orientacyjnie nie wiemy, ile kosztują rośliny, ile nawiezenie gleby, wywóz gruzu i praca spychacza. Istotne jest, aby budżet podzielić procentowo na kategorie: sprzętu, materiału i zamawianych usług, które potrzebne są nam do wykonania aranżacji podwórka. Rozdzielmy więc budżet orientacyjnie na kategorie. Na przykład: 30% prace ziemne, gleba, wywóz gruzu; 30% zakup roślin, nawozu do nasadzenia, trawy itp.; 30% na małą architekturę: ławki, śmietniki, piaskownice, ogrodzenia, panele do ogrodzenia śmietników, płytki chodnikowe, farby i impregnaty itp. oraz 10% na narzędzia: łopaty, szpadle, grabie (jeśli będą wymagały tego prace również elektronarzędzia: wkrętarka, piła, wiertarka). Sprawdźmy ceny potrzebnych materiałów w sklepach, zaprośmy na podwórko operatora spychacza, aby ocenił zakres prac. Jeśli dysponujemy kapitałem społecznym pod postacią dostępnego sprzętu czy specjalistów, którzy bezpłatnie zaangażują się w przekształcanie przestrzeni, weźmy to pod uwagę. Zawsze zaplanujmy pewną nadwyżkę, jako finansowy bufor bezpieczeństwa, bo nieprzewidziane wydatki przydarzają się przy każdej, nawet najmniejszej inwestycji.

 **W trakcie realizacji przedsięwzięcia warto na bieżąco kontrolować wydatki, aby mieć pewność, że środków wystarczy i zostaną one wydane na to, co najpotrzebniejsze i zgodnie ze zobowiązaniami projektowymi. Jest to szczególnie istotne, gdy zakupy robi kilka osób. Może do tego postużyć zwykła kartka albo arkusz w Excelu udostępniony w Internecie całemu zespołowi. Ważne, aby zachować przejrzystość wydatkowania.**



3

Szczegółowy harmonogram

32

Rozważając przeprowadzenie projektu, z góry zakładamy czas, w którym będzie on realizowany. Przystępując do działania, musimy uszczegółowić nasz plan oraz konkretnie rozpisać zadania, zgodnie z możliwościami mieszkańców i wymaganiami prac w terenie (trudno sadzić kwiaty zimą). Zaangażowanie mieszkańców do działania wymaga uwzględnienia ich czasu wolnego. Należy także określić czas, jakim dysponują wolontariusze (np. studenci są dostępni w przeciągu roku akademickiego, a w wakacje często rozjeżdżają się do domów). Aby spotkania edukacyjne czy warsztatowe nie kolidowały z pracą, powinny odbywać się późnymi popołudniami lub w weekendy. Pamiętajmy, że po całym dniu pracy nawet bardzo zaangażowanemu mieszkańcowi trudno będzie utrzymać skupienie dłużej niż półtorej godziny. Postarajmy się organizować spotkania nie tylko w miarę krótkie, ale dobrze zaplanowane i dynamiczne, aby każdy z mieszkańców mógł w nich aktywnie uczestniczyć.

Rozpiszmy sobie wszystkie działania w kalendarzu z dokładnymi datami i godzinami. Sprawdźmy, czy terminy nie nachodzą na inne nasze obowiązki projektowe lub czy nie kolidują ze świętami albo długim weekendem, gdy wiele osób może wyjeżdżać z miasta. Istotne okazać się mogą lokalne wydarzenia, takie jak komunie w danej parafii (jeśli na naszym podwórku mieszka niewiele dzieci w takim wieku, nie będzie to problemem, ale jeśli jest inaczej, może to wyraźnie obniżyć frekwencję podczas spotkania) lub chociażby ważny mecz polskiej reprezentacji. W takim wypadku warto zastanowić się nad przełożeniem terminu lub upewnić się, że dla uczestników nie będzie

to przeszkodą. Właściwe dobranie czasu dotyczy zarówno spotkań szkoleniowych, jak i prac na podwórku. Pamiętajmy również o odpowiednim rozplanowaniu spotkań i miejsc względem pór roku oraz wynikającej z nich pogody. W okresie zimowym oraz wczesną wiosną mieszkańcy chętniej będą uczestniczyli w spotkaniach w pomieszczeniach. Zaplanujmy wtedy spotkania planistyczne i edukacyjne. Jeśli jednak potrzebować będziemy spotkania na podwórku, niech będzie ono o tej porze roku naprawdę krótkie. W czasie pierwszych dni wiosennych warto wykonać prace ziemne, w których mieszkańcy nie muszą uczestniczyć bezpośrednio. W miesiącach ciepłych możemy planować przemianę podwórka i spotkania na powietrzu.

Przy każdym etapie działania zostawmy sobie małą rezerwę czasową na wszelkiego rodzaju opóźnienia, które będą od nas niezależne.

Jeśli wyszczególniliśmy wszystkie daty, w których odbywają się działania, możemy przystąpić do akcji informacyjnej i promocyjnej. Na podstawie ustalonych terminów możemy stworzyć przejrzysty i dokładny harmonogram, który dotrze do każdego z mieszkańców. Czas zapukać do drzwi!

REWOLUCJA PODWÓR- KOWA

PODWÓRKO REJTANA
TRAKT ŚW. WOJCIECHA

SPOTKANIA PROJEKTOWE

Mieszkańcy decydują o swojej przestrzeni
Architekci rysują i budują

GDZIE? Dom Sąsiedzki, ul. Gościnną 14

11 marca, poniedziałek, godz. 17:00–18:30

25 marca, poniedziałek, godz. 18:30–20:00

15 kwietnia, poniedziałek, godz. 18:30–20:00

REALIZACJA PROJEKTU

Sprzątamy, równamy, budujemy, sadzimy i razem się bawimy

GDZIE? Podwórko Rejtana / Trakt Św. Wojciecha

6 maja, poniedziałek, godz. 16:00–19:00

23 maja, czwartek, godz. 16:00–19:00

24 maja, piątek, godz. 16:00–19:00

25 maja, sobota, godz. 11:00–14:00

28 maja, wtorek, godz. 16:00–19:00

29 maja, środa, godz. 16:00–19:00

12 czerwca, środa, godz. 16:00–19:00



Informujemy i promujemy

Sięgamy do mediów

Wiemy już, kiedy odbędzie się spotkanie organizacyjne mieszkańców, warsztaty edukacyjne, spotkania planistyczne i prace na podwórku. Musimy więc zająć się promocją projektu i kampanią informacyjną, poprzez które dotrzemy do wszystkich mieszkańców. Projekt powinien być promowany różnymi kanałami. Dzięki temu możemy nie tylko dotrzeć z informacją do szerszego grona zainteresowanych, ale również uwiarygodnić nasze działania przed mieszkańcami dzielnicy czy miasta. Oprócz przekazania wiadomości, które trafią bezpośrednio do rąk lokatorów w formie ulotek i plakatów, powinniśmy nagłośnić projekt przez lokalne media, portale społecznościowe, fora dyskusyjne działające w okolicy lub zajmujące się tematyką zieleni w miastach.

✿ Promowanie wyników oddolnych procesów lokalnej rewitalizacji i rozwoju miasta prowadzone w programach edukacyjnych dla społeczności daje rozgłos, który zatrzyma dotychczasowe i zachęci nowe instytucje do włączenia się w sponsorowanie kolejnych inicjatyw. Nawiązanie partnerstwa z jedną instytucją publiczną tworzy podwaliny pod zaufanie ze strony kolejnych instytucji, co tworzy strumień powiązań partnerskich, inwestycje w miasto oraz przemianę społeczeństwa na rzecz podtrzymania zmian, które w nim zaszły.

Informacja atrakcyjna dla mediów powinna być krótka i chwytliwa. Stwórzmy notkę prasową, która opíše, co zamierzamy zrobić, podkreślmy zaangażowanie w projekt społeczności i ważkość problemu, który chcemy z mieszkańcami rozwiązać. Napiszmy, kiedy projekt się rozpocznie i zakończy oraz gdzie będziemy przeprowadzać naszą akcję. Nie wolno nam zapomnieć o tym, kto (jaka organizacja) będzie prowadzić projekt i kto nas finansuje. Zostawmy również dane kontaktowe (e-mail i telefon). Oprócz rozestania informacji, zadzwońmy do rozgłośni, stacji telewizyjnych czy redakcji i spróbujmy bezpośrednio zainteresować dziennikarzy naszym tematem. Nie obrażajmy się, jeśli nie wszyscy zareagują na nasze e-maile i telefony, zastanówmy się natomiast, jakie elementy naszego projektu mogą być najciekawsze dla danego medium i promujmy projekt z naciskiem na tę część.



W projekcie przeprowadzanym na podwórkach w Gdańsku Oruni działania nazwaliśmy roboczo „Podwórkowymi rewolucjami”, nazwa przyjęła się na tyle dobrze, że mieszkańcy jednego z podwórek wykonali mural na ścianie z tym tekstem. W samym haśle odnaleźć można sedno naszych działań bez dodatkowych opisów.




Docieramy do mieszkańców – pukamy do drzwi


Bez względu na to, jak bardzo uda nam się rozreklamować projekt w mediach, powinniśmy skupić się na najważniejszym elemencie kampanii informacyjnej – spotkaniach z mieszkańcami. Warto uzbroić się w plakaty i ulotki. Na nich powinny znajdować się tylko najważniejsze wiadomości, aby nie tworzyć niepotrzebnego szumu informacyjnego. Na plakacie umieścimy tytuł akcji oraz informację czego i kogo dotyczy, aby mieszkańcy danego budynku wiedzieli, że nie jest to kolejny plakat reklamowy, który wisi w całym mieście. Zaznaczymy, jaka organizacja koordynuje projekt oraz powiemy o źródłach finansowania, umieścimy nasze dane kontaktowe oraz datę i godzinę spotkania informacyjnego. Dodatkowo na ulotkach powinniśmy przedstawić wszystkie daty spotkań, w których będą brali udział mieszkańcy. Gdy ktoś nie pojawi się na jednym spotkaniu, zawsze będzie wiedział, jakie są kolejne kroki projektu i w czym może uczestniczyć.

Door to door

Z tak zbudowaną ulotką możemy udać się do mieszkań i domów na naszym podwórku. Ważne jest, aby zapukać do każdych drzwi, przedstawić się, poinformować, w jakim celu przychodzimy. Poświęćmy czas na wytłumaczenie mieszkańcom, dlaczego warto wziąć udział w projekcie. Często można wspomóc się, zadając pytania, które zainteresują mieszkańców, będą pretekstem do rozpoczęcia konwersacji i pobudzą rozmówcę do refleksji nad przestrzenią podwórkową. Choćby „czy podoba się Panu/i to podwórko?” lub „zdobyliśmy fundusze na zrobienie porządku na Państwa podwórku, ale aby to zrealizować potrzebujemy pomocy mieszkańców”. Amerykańscy organizatorzy społeczni wskazują na dwa powody, dla których ludzie angażują się w działania społeczne. Po pierwsze, muszą widzieć potencjalne korzyści w podejmowanych działaniach grupy. Po drugie, muszą być pewni, że ich osobiste zaangażowanie wpłynie na rezultat końcowy. Pamiętajmy więc, rozmawiając z mieszkańcami, aby podkreślać, że każdy jest potrzebny, bez względu na płeć i wiek czy zasobność portfela. Zarezerwujmy czas na luźne rozmowy podczas wizyty „od drzwi do drzwi”, wystuchajmy opowieści mieszkańców o problemach, planach i pomysłach. To dobry wstęp do spotkania organizacyjnego i zaangażowania mieszkańców w działanie.

 Kampanię „door to door” można poprzedzić happeningiem i zaangażować do niego wolontariuszy. Przebrać się, wymyślić ciekawą inscenizację, która pokaże nasz projekt na wesoło. Jeśli będzie wystarczająco głośno i zabawnie, mieszkańcy sami zainteresują się, co się dzieje i dopytają o projekt. To dobry początek na zawiązanie relacji. Pamiętajmy jednak, że wydarzenie to jest środkiem do celu. Zadbajmy, aby było zrozumiałe dla mieszkańców. Informowało o projekcie, a nie stanowiło szumu informacyjnego.

Spotkania „door to door” mogą realizować architekt i facylitator osobno lub razem, jeśli to zapewnia komfort pracy. Mogą wesprzeć nas również wolontariusze. Czasami dobrze poprosić o pomoc mieszkańca już przekonanego do projektu. Takim ambasadorem, który swoim autorytetem będzie zachęcał do udziału w projekcie, może być pani z zarządu wspólnoty, którą wszyscy znają albo pan z pobliskiego sklepu, który mieszka w bloku i jego zdanie jest szanowane. Ważne, aby osoby rozmawiające z mieszkańcami były dobrze poinformowane, potrafiły nawiązać kontakt i zachować spokój. To ostatnie przydaje się bardzo, kiedy otwierający drzwi nie są dla nas zbyt mili, a bywają wprost niekulturalni. Bądźmy wyrozumiali, nie wiemy czy to ludzki charakter czy trudny dzień, i zachowajmy motywację. Spróbujmy odkryć potencjał w społeczności. Potencjał jest jak dobrze wysuszone siano, potrzebuje iskry, żeby zapłonąć i ogrzać przestrzeń. My musimy wykrzesać z siebie i innych tę iskrę.

 Pamiętajmy, że mieszkańcy mogą nas potraktować jak uciążliwych akwizytorów lub zagrożenie dla osób starszych. Pukając do drzwi w budynkach wielorodzinnych, często pukaliśmy do wszystkich drzwi na jednym piętrze w tym samym czasie. Wiele osób czuje się bezpieczniej, gdy widzi zainteresowanie swoich sąsiadów. Dzięki temu nieraz na korytarzu uczestniczyliśmy w ciekawej dyskusji na temat przestrzeni sąsiedzkiej. Byliśmy też świadkami sytuacji, gdy sąsiedzi umawiali się na wspólną wycieczkę na nasze pierwsze spotkanie. W końcu razem rażniej.

5

O roli projektanta

Podstawą do wprowadzenia zmian jest wspólne zaprojektowanie ich z mieszkańcami. W naszym projekcie proponujemy opręć działania na cyklu praktycznych spotkań planistycznych. Naszym celem jest wspólne stworzenie koncepcji przestrzennej. Bardzo ważne jest zaangażowanie skutecznego facylitatora, który pomoże mieszkańcom w określeniu zmian oraz projektanta dysponującego wiedzą architektoniczną. Dobry projektant to jednak nie tylko specjalista od architektury, ale przede wszystkim taki człowiek, który ma w sobie dużo pokory, dużo rozsądku, odrobinę fantazji, wielką wiarę w ludzi i ogromne pokłady empatii. Skuteczny projekt wymaga zrozumienia potrzeb użytkowników. Dlatego jednym z najistotniejszych elementów procesu wspólnego projektowania jest uważne wystuchanie przyszłych użytkowników przestrzeni. Najczęściej to, czego naprawdę potrzebują do dobrego samopoczucia, zadowolenia i komfortu społecznego, ukryte jest między słowami, bo nie potrafią tego nazwać. Warto zatem zacząć od luźnej rozmowy, burzy mózgów, opowiadania o marzeniach i bolączkach. Na tej podstawie projektant i facylitator budują strukturę potrzeb użytkowych i emocjonalnych mieszkańców, której spełnienie ma dać podwórko.

Planujemy podwórko

Struktura spotkań planistycznych

Potrzeby mieszkańców mogą być różne, zawsze będą charakterystyczne i wyjątkowe dla konkretnej społeczności sąsiedzkiej. Nie ma dwóch jednakowych podwórek, tak jak nie ma jednakowych ludzi. Wszelkie próby uniwersalizacji projektowania i realizacji należy z góry odrzucić. Podwórko jest jak dobry garnitur, musi być szyte na miarę. Dodatkowym utrudnieniem jest to, że nie tylko na miarę potrzeb, ale również możliwości.

Zakres pracy spotkań planistycznych

PIERWSZE SPOTKANIE: spotkanie w przestrzeni podwórkowej, wspólne rozpoznanie miejsca pod kątem zmiany, poszukiwanie tego, co warte jest zachowania, a co przeszkadza, spotkanie o charakterze aktywizującym i integrującym.

DRUGIE SPOTKANIE: wprowadzenie do projektu – założenia, możliwości realizacyjne, prawne i budżetowe, określenie charakteru społeczności, wspólne określenie potrzeb i oczekiwań mieszkańców, ustalenie priorytetów.

TRZECIE SPOTKANIE: planowanie przestrzeni – praca na modelu (makieta podwórka), rozmieszczanie zaplanowanych elementów.

CZWARTE SPOTKANIE: domykanie planu – praca na projekcie przygotowanym przez architekta, praca z oczekiwaniami, poprawki i modyfikacje, wstępna wycena kosztów.



Czas i zakres prac planistycznych zależą od rozmiaru zmian, które chcemy przeprowadzić i od naszych możliwości. Z doświadczeń wynika, że dobre planowanie wymaga co najmniej 4 spotkań planistycznych. Będziemy z mieszkańcami poznawali sąsiedztwo i mówili o ich potrzebach, budowali makietę, odwiedzali podwórkę oraz konsultowali kolejne koncepcje przestrzeni. Docelowo zmierzamy do stworzenia projektu architektonicznego podwórka, który stanowić będzie podstawę prac podwórkowych. Spotkania radzimy organizować po południu. Jest to swoisty ukłon w stronę mieszkańców, ich dnia pracy i chęci uczestniczenia w procesie zmian. Mieszkańcy są zapraszani w terminie, który dla nich jest dogodny. Odpowiednie są zazwyczaj godziny 16.00 lub 17.00 – po pracy i szkole a jeszcze przed wieczornym zmęczeniem. Czas spotkania to zazwyczaj półtorej godziny, czasami więcej, gdy uczestnicy muszą się wygadać i dogadać. Nie można ograniczać tej aktywności, w partycypacji jednym z najistotniejszych wyznaczników sukcesu jest porozumienie!

Pamiętajmy o budżecie

Bardzo ważne jest jasne i wyraźne poinformowanie mieszkańców, jakim dysponujemy budżetem i co w jego ramach będzie możliwe do zrealizowania. Chodzi tu o uwrażliwienie mieszkańców na realność projektu, jego ograniczenia. Wiedza pozwoli mieszkańcom racjonalnie decydować o tym, co mogą zrobić. Jest to podejście mocno pragmatyczne, ale dla zrealizowania zamierzonego celu jedyne możliwe. Jeśli planowane działania będą przekraczały budżet, będziemy musieli ciąć koszty. Po pierwsze, warto zastanowić się, co jest niezbędne, a z czego możemy zrezygnować. Po drugie, zastanówmy się, co możemy zrobić metodą gospodarczą. Czyli czy możemy znaleźć wśród mieszkańców i znajomych kogoś, kto chce pozbyć się ziemi z budowy, za którą zapłacimy dużo mniej. Czy wśród mieszkańców jest może operator koparki, który da nam dużą zniżkę. Czy musimy kupić narzędzia, czy też możemy pożyczyć od sąsiadów.



W czasie zagospodarowywania naszego pierwszego podwórka nie dysponowaliśmy narzędziami do montażu ławek, budżet nie pozwolił nam na to. Deficyt ten zmobilizował nas do wzmózonych poszukiwań tańszych, angażujących więcej mieszkańców, aczkolwiek bardziej czasochłonnych rozwiązań. Okazało się, że jeden z mieszkańców w swojej piwnicy ma mały warsztat, w którym dociął nam metalowe elementy do montażu ławek. Inny przyniósł z pracy odpowiednią wiertarkę do betonu. Pytając o wkrętarkę otrzymaliśmy dokładny adres, gdzie o taką możemy poprosić. Mieszkanka pożyczyła nam narzędzie z wielkim entuzjazmem. Rozwiązanie było tanie, a zaangażowanie i zadowolenie mieszkańców z efektu znacząco wzrosło. Pamiętajmy więc, że „brak” nie zamyka drogi do osiągnięcia celu, a jedynie wskazuje inne sposoby, nierzadko efektywniejsze społecznie.


✿ Studium przypadku – realne oczekiwania budżetowe.

Przykładem zarządzania oczekiwaniami budżetowymi jest budowa placu zabaw dla dzieci. Do wstępnych dyskusji przyda się czysta kartka papieru i rozmowa lub warsztaty z dziećmi na temat rodzajów aktywności, jakie chciałyby wykonywać (bieganie, zabawy skocznościowe, zabawa w chowanego, puzzle). Dzieci z jednego z podwórek chciały latać. Zebrano głosy i wybrano kilka możliwości do dalszego przedyskutowania. Jest to inna sytuacja, niż gdyby na pierwszym spotkaniu dzieci dostały katalog dostępnych sprzętów – wówczas z pewnością wybrałyby ten największy i najbardziej efektowny, w dodatku przekraczający możliwości budżetu. W rezultacie dziecięce nadzieje zostałyby rozbudzone, by po chwili je rozwiać. Przyjęte przez nas rozwiązanie wzbudziło dyskusję, a co za tym idzie, żywe zainteresowanie i uczestnictwo dzieci w procesie planistycznym.

Pierwsze spotkanie planistyczne

– zobaczyć podwórko na nowo

Chociaż mieszkańcy podwórko widzieli wiele razy i pewnie znają je jak własną kieszeń, warto podczas pierwszego spotkania planistycznego zachęcić ich do spojrzenia na miejsce pod kątem zmiany. Namawiamy, aby pierwsze spotkanie zorganizować w przestrzeni podwórka. Dzięki temu będziemy pracować na „żywym materiale”. Dodatkowo aktywność angażująca mieszkańców „na miejscu” budzi zainteresowanie i daje szansę na dotarcie do osób, które inaczej nie włączyłyby się w proces. Naszym celem na tym etapie jest znalezienie mocnych i słabych stron przestrzeni. Możemy o tym porozmawiać z mieszkańcami albo poprosić ich o oznaczenie fragmentów podwórka, które wymagają zmiany i tych, które warto zachować (np. za pomocą baloników czy wstążek w dwóch kolorach). W międzyczasie pytamy mieszkańców o przyczyny ich wyboru i o pomysły na zmianę. Wszystko notujemy albo nagrywamy. Uzyskane informacje będą stanowić podstawę rozmowy podczas następnego spotkania planistycznego. Przed zakończeniem spotkania przypomnijmy o dacie, miejscu i godzinie następnego – warto przynieść ze sobą ulotki lub plakaty, bo poprzednie mogły zostać usunięte albo zgubić się wśród papierów.

 **Nie zniechęcajmy się, jeśli na umówione spotkanie na podwórku zjawi się tylko garstka mieszkańców. Nawet jedna osoba stanowi dobrą bazę do pozyskiwania kolejnych uczestników. Warto zacząć wspólne oznaczanie przestrzeni albo wykorzystać obecnych do ponownego zapukania do mieszkań z zaproszeniem do przedsięwzięcia. W trakcie naszych projektów kampanię „door to door” realizowaliśmy kilkakrotnie.**

Drugie spotkanie planistyczne

– potrzeby i pomysły

Kolejne spotkanie realizujemy już w przestrzeni warsztatowej. Naszym celem jest określenie z mieszkańcami konkretnych potrzeb wobec przestrzeni podwórkowej. Samochody, śmieci, dzieci...

w takiej kolejności najczęściej pojawiają się pierwsze hasła problemów. Aby urealnić potrzeby, warto wspólnie policzyć ile osób starszych, dzieci, młodzieży mieszka w obrębie podwórka, ile osób ma samochody itp. Po głębszym wysłuchaniu mieszkańców, okazuje się, że samochodów nie jest tak dużo, jakby się mogło wydawać, bo np. na podwórku parkują mieszkańcy innych domów, śmieci latają, bo śmietnik nie ma kłapy, a dzieci małych jest czworo i piaskownica wielkości stodoły wcale nie jest potrzebna. Za to jest dużo młodzieży, która rozrabia, bo nie ma co ze sobą zrobić. Jest zbieracz złomu zaśmiecający całe podwórko, bo nikt go nie ogranicza itd. Wszystkie potrzeby wyrażone przez mieszkańców trzeba skrupulatnie zapisać wraz z pojawiającymi się pomysłami, jak je zaspokoić. Mieszkańcy muszą mieć poczucie, że żaden głos nie został zignorowany. Każdy ma prawo się wypowiedzieć i zostać wysłuchanym. Jeśli tak się stanie, to czuje się członkiem grupy, równorzędnym partnerem. Dbajmy o wyposażenie mieszkańców w wiedzę na temat kosztów poszczególnych elementów. Nie gaśmy entuzjazmu, ale dopilnujmy, by oczekiwania wobec projektu były realistyczne. Pamiętajmy przy tym, że brak etapu wsłuchiwanie się w potrzeby mieszkańców i ich bołaczki mści się bardzo szybko. Zaczyna się bowiem projektowanie zmiany dla nieistniejącego odbiorcy.



Przede wszystkim elastyczność.

Plany, jak to plany, nie zawsze się spełniają. Także te odnoszące się do spotkań planistycznych. W trakcie prac na jednym z oruńskich podwórek doświadczyliśmy sytuacji, w której mieszkańcy nie pojawili się na pierwszym spotkaniu warsztatowym. Wiedząc jak ważna jest ciągłość procesu partycypacyjnego, postanowiliśmy wesprzeć mieszkańców w uczestnictwie. Nie czekając, udaliśmy się na podwórko. Wraz z zespołem wolontaryjnym zapukaliśmy do wszystkich drzwi, zapraszając mieszkańców do spotkania planistycznego na podwórku za 15 minut. Zebrała się spora grupa zainteresowanych i cele udało się osiągnąć. Pokazaliśmy też, że poważnie traktujemy wspólną pracę i można nam ufać.

Trzecie spotkanie planistyczne

– makieta

Najłatwiej rozmawiać z mieszkańcami o tzw. konkretach. Bardzo pomocnym rekwizytem jest makieta – prosta, przygotowana z szarych kartonów w skali pozwalającej na manipulowanie przy niej kilku osobom na raz. Do tego zestaw kolorowych elementów oznaczających obiekty, o których wspomnieli mieszkańcy podczas burzy mózgow (np. miejsca parkingowe). Warto wyposażyć się również w akcesoria (klej, kolorowy papier, nożyczki, nożyk itp.), aby na bieżąco, podczas spotkania dorabiać do makiety zaproponowane przez mieszkańców elementy planowanego podwórka. Makieta pozwala odnaleźć się w przestrzeni, znaleźć swoje okno, miejsce, gdzie obecnie parkują samochód, zobaczyć jak blisko jest sąsiad, a jak daleko śmietnik. To mieszkańcy układają elementy zagospodarowania podwórka, facylitator i architekt mogą tylko podpowiadać mniej lub bardziej racjonalne rozwiązania, tłumaczyć, dlaczego tak jest lepiej, a inaczej gorzej. Nie wolno narzucać swojego rozwiązania – w końcu to mieszkańcy będą żyć przy tym podwórku. Ten moment w zawiązywaniu się grupy sąsiedzkiej jest bardzo ważny, bo to ludzie muszą się porozumieć między sobą, uruchomić empatię, pomyśleć o potrzebach sąsiada i sąsiadki, i zaakceptować ich, jako pełnoprawnych członków swojej społeczności.

✿ Poprzez ćwiczenie umiejętności społecznych oraz wyciąganie wniosków z sukcesów i niepowodzeń, u członków lokalnej społeczności zwiększa się poczucie zaangażowania, zdolności i siły. Dzięki temu w sposób bardziej skuteczny i profesjonalny mieszkańcy będą mogli mierzyć się z większymi problemami bądź z większymi projektami społecznej regeneracji na szczeblu lokalnym.

Na zakończenie spotkania dobrze jest dokładnie sfotografować makieta, tak żeby można było następnie poczynione ustalenia przenieść na szkic koncepcji zagospodarowania.


Podwórko to nie tylko parking

Różne interesy użytkowników podwórka sprawiają, że dyskusje planistyczne bywają burzliwe. Silną grupę wpływu stanowią właściciele samochodów. Bardzo często do tej pory podwórko służyło tylko jako przestrzeń dla miejsc parkingowych. Kierowcom trudno sobie wyobrazić, że mogłoby być inaczej. Każdy przecież chciałby widzieć swoje auto z okna. Tymczasem nieuporządkowany system parkowania może zdominować podwórko. Warto pokazać mieszkańcom zalety takiego zorganizowania przestrzeni, w którym oprócz parkingu znajdzie się miejsce także na zieleń, przestrzeń rekreacyjną i użytkową – wedle pomysłu mieszkańców.

Czwarte spotkanie planistyczne

– projektowanie koncepcji, praca ze szkicem

Projektowanie dobiega końca. Między spotkaniami projektant musi przenieść na papier ustalenia poczynione na makieta, a także skorygować koncepcję zgodnie z wymaganymi przez odpowiednie parametry elementami zagospodarowania, wielkościami obiektów, przepisami ogólnymi.

 Ważne jest, aby mieć świadomość, że zmian związanych z obiektami przestrzennymi dotyczą przepisy prawa oraz rozporządzenia ministra infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki. Wymogi prawne zostały sporządzone z myślą o nowo projektowanych i nowo powstających budynkach, jednak zgodnie z literą prawa są tu stosowane do zabudowy istniejącej. Siłą rzeczy i materii nie da się ich stosować w szczegółach. W przypadku akcji animacyjnych niemożliwym jest też często wystąpienie na drogę urzędową uzyskiwania akceptacji zgłoszeń i pozwoleń – środki, którymi dysponujemy, nie mają charakteru inwestycyjnego, terenem dysponują różne organy, a grupy nieformalne nie posiadają KRS. Aby uniknąć tego typu komplikacji, warto sięgać po rozwiązania aranżacyjne na bazie zieleni, małej architektury i ażurowych utwardzeń. Trudno. Namawiamy jednak do pozyskiwania sojuszników i partnerów, którzy mogą służyć wsparciem w radzeniu sobie w gąszczu interpretacji wymogów prawnych.

Konsultowany podczas pierwszego spotkania szkic koncepcji zagospodarowania musi zostać zrozumiany i zaakceptowany przez wszystkich mieszkańców uczestniczących w kolejnym spotkaniu. Jest to czas na wszelkie korekty, ewentualne zmiany usytuowania obiektów. Posiłkować można się narzędziami, takimi jak pisaki, kredki, ołówki, co komu wygodnie. Ważne, aby przekaz był jasny dla pozostałych współprojektantów. Podczas dyskusji warto poruszać kwestie możliwości i sposobów wykonania, a tym samym uczyć mieszkańców na odpowiedzialność za podjęte decyzje dotyczące zmian przestrzennych. Jest to miejsce i czas pozwalające mieszkańcom na podjęcie ostatecznych decyzji odnośnie zaaranżowania podwórka. Ustalamy, jakie rośliny mają zostać posadzone i w którym miejscu, mając na uwadze sposoby ich pielęgnacji i koszt. Dobrze jest przed spotkaniem sprawdzić, które rośliny są rodzime dla danego środowiska, które wymagają mało starań, a dosyć dobrze rosną.

Na zielono

W środowisku miejskim nieocenione są przestrzenie zielone. Warto zatem zwrócić uwagę na rośliny, które przetrwają i będą cieszyć oko mieszkańców przez długi czas. W polskim klimacie sprawdzają się: jako drzewka: klony, jarząby, lipy, graby, kwitnące jaśminowce lub kaliny; krzewy: bukszpanu, forsycji, pięciornika, berberysu, pęcherznicy, tawuły; płożące: barwinki, irgi, róże okrywowe, winobluszcz lub bluszcz zimozielony, iglaki wiecznie zielone: tuja, jałowiec, kosodrzewina.

Mieszkańcy muszą dojść do porozumienia, jaką ławkę wybrać, jedną większą a może dwie mniejsze? Czy stół z ławą dla młodzieży i dorosłych wystarczy? Czy może kilka płytek, na których można by postawić grilla, też by się przydało? Każdy element zagospodarowania trzeba przegadać. Kiedy bowiem wprowadza się mieszkańców na ścieżkę realizacji, musi się dookreślić grupa silniejszych, którzy dadzą radę wykopać dołki pod zakotwiczenie ławki oraz grupa subtelniejsza, która poradzi sobie z komponowaniem kolorystycznym krzewów czy malowaniem muralu. Często w takich momentach odzywa się bardzo sympatyczny skądinąd egoizm. Każdy chce mieć najładniejsze krzewy i obraz naścienny nieopodal swoich okien. Warto wykorzystać tę postawę i powiązać ją z odpowiedzialnością. Wiemy wówczas, kto będzie pilnował poszczególnych elementów podwórka i o nie dbał. Mieszkańcy podejmują decyzję o tym, co z założonej koncepcji będą realizować, mając świadomość wielkości budżetu i szacunkowych kosztów zakupu danego elementu. Koncepcja zagospodarowania powinna być jak najpełniejsza. Pamiętajmy, aby ostatnie spotkanie podsumować potwierdzeniem ustalonego harmonogramu realizacji. Co zostanie zrobione w tym konkretnym działaniu to wybór mieszkańców, pozostałe elementy uczestnicy mogą realizować już jako samodzielna, zorganizowana społeczność w kolejnych etapach. To ważne, żeby podkreślić ciągłość procesu. Społeczność sąsiedzka trwa dzięki więziom i miejscom styku. Podwórko rozwija się w czasie i zaspokaja kolejne rodzące się potrzeby, jest środowiskiem interaktywnym, wpływa na mieszkańców tak samo, jak oni wpływają na nie. Ludzie, których bezpośrednio dotyczy zmiana w przestrzeni są bardzo racjonalni i podejmują naprawdę rozsądne decyzje. Poczucie wpływu na rzeczywistość kształtowane w ten sposób, jest wyznacznikiem społeczeństwa obywatelskiego.

W przypadku małej złożoności projektów taka formuła współprojektowania jest wystarczająca. Jeśli jednak projekt obejmuje dużą przestrzeń, wiele aspektów zagospodarowania i sporą społeczność sąsiedzka, proces planowania wymagał będzie większej ilości spotkań.

6

Praca nad rozwiązaniami technicznymi, czyli jak wprowadzić plany w życie

44

Jak już sygnalizowaliśmy, proces szukania odpowiednich materiałów i usług, zarówno ze względów finansowych, praktycznych, jak i estetycznych, powinniśmy rozpocząć już na etapie planowania aranżacji podwórka. Warto włączyć w ten proces mieszkańców. Dzięki temu będą oni czuli się bardziej odpowiedzialni za projekt oraz będą mieli realny wpływ na ten etap realizacji. Wspólne rozwiązania mogą okazać się tańsze. Pytajmy więc podczas spotkań planistycznych, czy w obrębie podwórka znajdują się sąsiedzi dysponujący niezbędnymi umiejętnościami i sprzętem. Zadbajmy o to, aby uświadomić uczestnikom, że do ciężkich prac będziemy potrzebowali silnych osób. Kopanie dołów pod małą architekturę lub drzewka nierzadko związane jest z przebijaniem się przez zalegający w ziemi gruz i jest nie lada wyzwaniem. Warto też odszukać wśród mieszkańców wielbieli ogródków i działek – będą niezwykle pomocni przy kierowaniu nasadzeniami i dopilnują, żeby wszystko zostało wykonane zgodnie ze sztuką ogrodniczą. Dopytajmy, którzy z uczestników warsztatów planistycznych posiadają swoje narzędzia i jakie narzędzia można pozyskać od nieobecnych sąsiadów. Prośba o użyczenie sprzętów podczas prac podwórkowych jest skutecznym sposobem na zaangażowanie kolejnych osób w działania przed ich domem. Na tym etapie postarajmy się również dopracować sposoby montażu małej architektury (ławki, piaskownice, trzepaki, osłony śmietnikowe, śmietniczki itd.).

Dzięki przemyślanym rozwiązaniom uzyskamy trwałość projektu. Nie pozwólmy sobie na prowizorki, które po krótkim czasie zniszczą i zmarnują wizualny efekt naszej pracy. Należy jednak zwrócić uwagę, że nie każdy element małej architektury musi być „pancerny”, czyli stworzony z grubego metalu i betonu. Bądźmy rozsądni przy wyborze materiałów, oceniając możliwe zachowania przyszłych użytkowników. Jeśli nie wiemy, jak wykonać lub zamontować dany element, porozmawiajmy o tym z mieszkańcami, znajomymi „złotymi rączkami”, poszukajmy w Internecie. Pomysłowe rozwiązania mogą być trwałe, tanie i po prostu ładne. Jeśli sobie z czymś nie radzimy, postarajmy się przynajmniej o częściową pomoc fachowca.



7

Materiały i sprzęt potrzebne do zagospodarowania podwórka

Planowanie po raz kolejny

Działania, które należy wykonać na tym etapie, mogą się odbywać bez mieszkańców. Oczywiście, jeśli zawiąże się silna grupa realizacyjna, może ona służyć wsparciem. Pamiętajmy jednak, że to koordynator odpowiada za całość. W zależności od okoliczności i doświadczeń, początkiem przygotowań może być wyszukanie producentów, usługodawców, sklepów, sondaż rzetelności i cen (można korzystać z przetartych już szlaków, swoich lub mieszkańców). Wybrane na etapie projektowania elementy trzeba teraz znaleźć i zamówić. W natłoku planowania i zakupów zawsze zdarzają się opóźnienia. Warto zatem skupić się na działaniach, których pojawienie się, warunkuje kolejne. Takich czynności powinniśmy szczególnie dopilnować i zostawić w harmonogramie rezerwę „na wszelki wypadek”. Przykładem mogą być prace ziemne. Jeśli zostaną zaplanowane przed samymi nasadzeniami, to zwykła awaria spychacza, wywrotki czy niespodziewane trudności związane z terenem pociągają za sobą kolejne opóźnienia. W końcu nie możemy najpierw zasadzić roślin, a potem wyrównać teren ciężkim sprzętem. Narzędzia do pracy to kolejny element, o którym nie można zapomnieć. Szpadel, grabie, taczka, kilof – w ilości odpowiedniej do zaangażowanych mieszkańców i charakteru prac podwórkowych. Brak materiałów czy sprzętu dla wszystkich uczestników projektu jest demotywujący. Wstrzymuje prace i powoduje opóźnienia w napiętym harmonogramie. Nie ma nic gorszego podczas realizacji niż osoba, która chce pracować, a nie ma dla niej zadania i narzędzia, traci wówczas motywację, czuje się niepotrzebna i odchodzi. Pamiętajmy o elementach stroju roboczego – ważne są

rękawice: gumowe czy robotnicze w zależności od założonych działań. Przed zakupami zastanówmy się, czy dysponujemy odpowiednim środkiem transportu. Co możemy przewieźć sami, a do jakich materiałów potrzebujemy wynajętego środka transportu. Istotny jest również terminarz dowozu. Zwróćmy uwagę na możliwości magazynowania materiałów i sprzętu. Czy możemy wcześniej je przywieźć, czy nie mając miejsca na składowanie, musimy wykorzystać je od razu. Szczególnie w przypadku roślin ważne jest, by nie gromadzić ich na podwórku wcześniej niż w dzień realizacji, bo po prostu zmarnieją. Sprawdźmy opinie o dostawcy, od którego punktualności zależeć będzie nasz harmonogram. Często dla mniejszej firmy jesteśmy ważniejszym klientem, o którego się bardziej dba. W przypadku roślin zastanówmy się, ile jednego popołudnia możemy zasadzić. Ile osób się zaangażuje. Czy jesteśmy w stanie zrobić to jednego dnia. Jeśli nasadzenia mogą się wydłużyć, lepiej rozpocząć je w sobotni poranek niż po południu dnia powszedniego.

Roślinność powinna być dostosowana do możliwości budżetowych i zgodna z upodobaniami mieszkańców. Na etapie projektowania określa się gatunki roślin do posadzenia, mając na uwadze klimat podwórka (zacienienie, nasłonecznienie), warunki glebowe (ziemia, piach), natężenie ruchu użytkowników, potrzeby użytkowe. Lepiej jest wybierać sprawdzone gatunki odporne i mało uciążliwe w eksploatacji, tzw. samograje. Przy wyborze roślin warto zwrócić uwagę na ich kolorystykę. Jeśli dysponujemy większym budżetem, można zamówić



większe sadzonki, tak żeby od razu po nasadzeniu widać było efekt zazielenienia. Nie należy jednak przesadzać z wielkością, pamiętając o tym, że im większa sadzonka, tym ciężiej się przyjmuje. Rośliny to podstawa, ale musi być do nich dobrana odpowiednia ziemia, inna do liściastych inna do iglaków, jeszcze inna do owocowych. Drzewka muszą być zaopatrzone w paliki i taśmę do przytwierdzenia, pnącza najlepiej wiją się po drewnianych lub bambusowych kratkach. Warto zrobić całościowe zakupy u fachowych producentów, służą oni bowiem cenną radą i zapewniają odpowiedni dobór akcesoriów.

Partycypacja raz jeszcze

✿ Otwarta i przejrzysta komunikacja determinuje i zwiększa w danej społeczności świadomość odpowiedzialności wszystkich stron i uczestników za projekt (z budżetem włącznie) oraz wpływa na poczucie własności.

Postaramy się określić jak najwięcej czynników i uwzględnić je w harmonogramie. Oczywiście nie wszystko jesteśmy w stanie zaplanować i przewidzieć. Pamiętajmy, aby w sytuacjach problemowych, dzielić się informacją o trudnościach z mieszkańcami. Dzięki temu nie przyjmujemy roli kierownika budowy, od którego oczekuje się zrobienia czegoś, a będziemy partnerami sąsiadów, którzy tak jak my chcą, aby wszystko się udało. Najważniejsze – nie bójmy się prosić o pomoc. Nie tylko mieszkańców już zaangażowanych, których znamy, ale również tych, którzy czekają za frankami na impuls i pretekst, by być potrzebnym.

8

Prace podwórkowe

Przygotowanie przestrzeni i ludzi – sprzątanie i budowanie relacji sąsiedzkich

48

Działania na podwórku zwykle zaczynamy od sprzątania. W zależności od estetycznego stanu przestrzeni może być to krótkie sprzątanie lub usuwanie starych mebli i dywanów, elementów gruzu, rozbiórka elementów małej infrastruktury. Jeśli mamy do czynienia z dużą ilością pozostałości budowlanych (np. komórek, garaży), mieszkańców może wspomóc ciężki sprzęt, rozpoczynając prace ziemne od usunięcia dużych elementów i wywiezienia ich z podwórka.

Uzbrojmy się w rękawice i ubranie, którego nie będziemy bali się zniszczyć. Pamiętajmy, że jest to spotkanie otwierające nasze prace na podwórku. Dajmy mieszkańcom czas na wyjście z domów, nawet jeśli będą nieco spóźnieni. Możemy w przypadku słabej frekwencji zapukać do drzwi kilku znanych nam już wcześniej osób i przypomnieć o spotkaniu oraz poprosić, żeby zaprosiły bliżej znanych sobie sąsiadów.

Pamiętajmy, aby zawsze znaleźć czas na rozmowę z mieszkańcami. Zarówno tymi, którzy włączyli się w pracę, jak i tymi, którzy jeszcze tego nie zrobili. Przekształcanie przestrzeni jest ważne, ale to przekształcanie społeczności i budowa relacji są kluczowe dla trwałej zmiany. Warto zapytać osoby napotkane przed drzwiami domu lub wejściem do klatki, wracające z pracy czy sklepu, czy przytączą się do nas za jakiś czas, co myślą o projekcie, czy podoba im się zmie-

niające się podwórko. Często właśnie zauważona i latami wyczekiwana zmiana motywuje do przytączenia się do prac. Nie szkodzi, jeśli znajdują się mieszkańcy, którzy zaczną rozmowę od słów krytyki. Warto wysłuchać takich głosów. Zapytać, czy byli na spotkaniach planistycznych, na których mogli decydować o kształcie aranżacji podwórka. I czy będą chcieli się przytączyć. Przecież to od nich zależy sukces projektu – „Bez Pani/Pana sobie nie poradzimy”.



Członkowie zespołu powinni zajmować się koordynowaniem działań mieszkańców i jednocześnie angażować się w bezpośrednią pracę, którą można się zmęczyć i ubrudzić. Praca rękami to czynnik silnie motywujący mieszkańców i dobry przykład. Wszyscy angażujemy się w pracę i nie ma miejsca dla kierownika, który patrzy z dystansu, pilnując pracowników.



Ciężki sprzęt w akcji


Prace spychaczy, koparek, wywrotek zwykle odbywają się po sprzątaniu i przed pierwszymi nasadzeniami. Warto oznaczyć i zabezpieczyć teren prac, szczególnie przed ciekawymi wydarzeń dziećmi. Po usunięciu i wywiezieniu gruzu, w zaplanowane miejsca nawozimy grunt. W razie potrzeby także nawóz i ziemię, by użyźnić glebę dla roślin i trawy. Ziemia dobrej jakości podsypana na wierzchnią warstwę pozwoli na szybki i równy wzrost trawy. Obecność spychacza i koparki możemy wykorzystać do rozstawienia polnych kamieni, które są doskonałym i naturalnym elementem wydzielającym przestrzeń. Zarówno one, jak i betonowe krawężniki pomogą nam uporządkować linię parkujących samochodów, by nie dopuszczać do parkowania w zazielenionej przestrzeni rekreacyjnej podwórka.

Wytyczamy wspólną przestrzeń

Etap ten jest jednym z kluczowych dla całego procesu budowy kapitału społecznego. Mieszkańcy zaczynają fizycznie ingerować w swoją przestrzeń, zmieniać ją, przebudowywać. Wcześniejsze projektowanie i sprzątanie pozwoliły na wzajemne poznanie się i nawiązanie kontaktów. Mieszkańcy znają się już po imieniu, teraz muszą współdziałać, a my razem z nimi. Staliśmy się bowiem równoprawnymi członkami grupy sąsiedzkiej. Wszyscy znają projekt, teraz musimy odnaleźć się w terenie. Długa taśma miernicza, paliki ze sznurkami, biało-czerwona taśma ostrzegawcza – i zderzenie z rzeczywistością podwórka. Teraz decyzje trzeba podejmować natychmiast. Wytyczamy rząd drzew, natrafiamy na dół, co zrobić? Zakopać czy ominąć? Co zrobić z głazem, na którym złamał się szpadeł, czy zaryzykować dwie godziny na próbę wydarcia go z ziemi, czy przesunąć o 30 cm linię żywopłotu. Wysiętek, decyzyjność i wspólne działanie budują w ludziach świadomość posiadania, bycia gospodarzem i opiekunem, emocje, które dla grupy sąsiedzkiej i ich środowiska są najważniejsze.

Koncepcja zagospodarowania jest punktem wyjścia, może ulegać zmianom i modyfikacjom zależnie od tego, co dzieje się w trakcie jej wdrażania. Należy ją wyznaczyć w terenie w sposób dowolny, ale zrozumiały dla realizujących ją mieszkańców. Ważne jest, żeby każdy wiedział, co gdzie ma się znajdować. Dobrze jest przy większej liczbie ludzi podzielić się na zespoły z przydzielonymi rejonami. Jeden zespół pracuje przy płocie, drugi przy starym kasztanowcu, a trzeci przy wejściu do klatki 5 C. Pozwoli to na efektywne zagospodarowanie sił ludzkich i czasu, a także na uniknięcie kolizji i wchodzenia sobie w drogę.

Budowanie i zazielenianie

 Stworzenie przestrzeni zielonej, która będzie przez dłuższy czas cieszyć mieszkańców, wymaga dobrego przygotowania nasadzeń. Wskazówki można uzyskać od ogrodnika sprzedającego rośliny. Warto pamiętać, że dołek wyszykowany pod sadzonkę musi być co najmniej dwa razy większy niż donica. Do 1/3 głębokości wypełniamy go odpowiednią ziemią z hydrożelem. Na tej bazie sadzimy sadzonkę, którą obsypujemy ziemią, a na koniec na wierzch wysypujemy grunt z podwórka. Ważne, aby wokół rośliny pozostawić nieckę, która będzie zatrzymywała wodę. Posadzone danego dnia rośliny trzeba podlać, ale dopiero po południu, nie w czasie nastęnczenia. Jeżeli kończymy prace podwórkowe wcześniej, warto poprosić o to mieszkańców. Dopilnujmy też, aby po zakończeniu projektu dysponowali oni wiedzą na temat opieki nad roślinami.

Po generalnym wytyczeniu, co i jak chcemy zagospodarować, przychodzi czas na prace ziemne, czyli kopanie dołków pod rośliny, ławki, piaskownicę itp. Tu znowu trzeba pozwolić sobie na pewną swobodę. Jeśli zaplanowano rząd 20 forsycji, a okazało się, że sadząca je grupa sąsiadów natrafiła w ziemi na niespodziewane trudności i szpaler się rozrzedził, to trzeba od razu zdecydować, gdzie posadzić pozostałe pięć krzewów. Harmonogram realizacji prac i wcześniej wykonane zamówienia pozwolą na odpowiednie ustawienie różnych działań w czasie. Dzięki nim rośliny zostaną dowiezione, gdy dołki będą już wykopane, nie uschną więc i nie znikną, zostaną od razu posadzone.

Jak dysponować czasem

Harmonogram działań ustala się wcześniej adekwatnie do wielkości obszaru i planowanego zagospodarowania. Trzeba pamiętać, że powinno się na te działania zarezerwować kolejne dni tygodnia, tak aby proces był ciągły. Doświadczenie podpowiada, że nawet najmniejszy skwer i najskromniejsze zazielenienie wymaga dwóch południ pracy. Pamiętać należy, aby prace podwórkowe zaczynać po południu, kiedy mieszkańcy wrócą już do domów po codziennych obowiązkach. Bierzmy pod uwagę, że mogą być zmęczeni i nie dadzą rady działać dłużej niż 2–3 godziny. Trzeba więc podzielić pracę na etapy, tak aby pozostała ona do końca zabawą i przyjemnością, a nie przykrym, wymuszonym przez okoliczności obowiązkiem. Określenie zagospodarowania jest trudne przestrzennie, ale nie wymaga dużo wysiłku fizycznego. Kopanie dołków to już cięższa praca, którą mogą zająć się panowie, w tym czasie panie mogą sadzić rośliny. Silna młodzież da radę pracować szpadlem, a dzieciaki są genialne w sadzeniu krzewinek. Generalną zasadą wdrażania zagospodarowania jest rozpoczynanie od elementów największych i najcięższych, które wymagają dużo przestrzeni, potem zaś dokładanie kolejnych, coraz mniejszych.

Prace wykończeniowe

Od chodników po trawniki

Ten etap prac możemy odsunąć w czasie od sadzenia zieleni i montowania głównych elementów zagospodarowania. Nie odkładajmy go jednak za długo, wszyscy bowiem czekają na ostateczny efekt końcowy i świętowanie sukcesu.

Kilka słów o chodnikach.


Do zrobienia zostało jeszcze sporo, trzeba między innymi ułożyć ciągi pieszce. Zwróćmy uwagę, aby wyznaczone ścieżki, były spójne ze zwyczajowymi trasami mieszkańców. Unikniemy tym samym wydeptywania ich przez środek nowego trawnika. Najłatwiej i najbardziej ekonomicznie jest wyłożyć ścieżkę z płytek chodnikowych, układając je z przerwami. Peten chodnik wymaga dosyć dokładnego wypoziomowania, wykonania zagęszczonej podsypki i precyzyjnego układania. Jeśli jest wśród mieszkańców ktoś, kto zna się na pracach budowlanych, można się spróbować, ale jeśli nie – to duże ryzyko. Efekt może nie być zadowalający. Dobrze jest też ułożyć kilka płytek wokół piaskownicy i przy ławeczkach, bo tam najczęściej wydeptuje się trawę, a powstałe w ten sposób łyse miejsca, nie wyglądają estetycznie.

... o kamieniach.

Bardzo przyjaznym i łatwym budulcem są średniej wielkości polne kamienie. Można je pozyskać od firm wykonujących roboty ziemne, od kamieniarzy albo znaleźć w okolicy. Kamienie wydzielają strefy funkcjonalne, wyznaczają granice między np. terenem zielonym a ciągiem pieszo-jezdny. Sama trawa byłaby narażona na zniszczenie (nawet przypadkowe), rząd kamieni budzi respekt, szczególnie u kierowców. Jak już wspomniano, inwestycja w pełne utwardzenie drogi czy przestrzeni postojowej formalnie wymaga zgłoszenia budowlanego, jest też procesem kosztownym i skomplikowanym. Z naszego doświadczenia wynika, że samo wyrównanie terenu i zagospodarowanie jego części zielenią, pozwala w większości przypadków uniknąć zalewania podwórka przez wody opadowe, co jest jedną z najczęstszych bolączek klepiskowych podwórek.


... oraz o trawie.

Ostatnim elementem zieleni jest trawa wysiewana wraz z nawozem granulowanym na zruszoną uprzednio ziemię. Profesjonalna sztuka zakładania trawników to temat na osobny wykład, warty zgłębienia, ale trudny do wdrożenia na sąsiedzkich podwórkach. Dopuszczać tu więc można pewną dozę świadomego dyletanctwa.

 **Działania na samym podwórku zajmują zwykle co najmniej kilkanaście dni. Zauważymy, że po kilku dniach mieszkańcy zaczną sami organizować się do pracy w czasie poza wyznaczonym harmonogramem. To pozytywna oznaka. Społeczność mieszkańców podwórka przejmuje swoją przestrzeń, czuje się jej właścicielem i potrafi sama się nią zaopiekować. To czas, kiedy facylitator i architekt przestają być potrzebni, usuwają się w cień. Znaczący to również, że dobrze wykonaliśmy zadanie. Na podwórkach, na których pracowaliśmy, momentem przelotowym była prośba mieszkańców o pozostawienie pod ich opieką narzędzi, aby w wolnych chwilach sami mogli dopieszczać swoje obejście. Podwórko zaczyna żyć swoim życiem.**

Sztuka podwórkowa

Przestrzeń podwórkowa potrzebuje nie tylko porządku, ale i duszy. Bardzo często podwórka otaczają ślepe ściany, duże garaże, brzydkie komórki. Na etapie projektowania mieszkańcy bardzo często zgłaszają potrzebę ulepszenia przestrzeni. Mural jest wspaniałym i dostępnym rozwiązaniem. Murale, które są czystym przejawem sztuki w przestrzeni miejskiej, nie muszą być malowane przez artystów. Dobry mural to taki, który sprawia radość. Zabawa jest świetna, gdy zamysł i praca twórcza są wspólne. Istotą tego działania jest znowu zbudowanie wśród mieszkańców poczucia mocy sprawczej. Zmiana środowiska i zaznaczenie swojej w nim obecności, pozwalają na utożsamienie się z miejscem.

 **Mieszkańcy na swoim: pamiętajmy, że to, co zaplanujemy, zasiejemy i zasadzimy w czasie naszego projektu, jeszcze długo będzie dawało owoce w przestrzeni i w społeczności. Doświadczenie często pokazuje, że mieszkańcy, którzy w czasie projektu nie pojawili się ani razu, po zakończeniu próbują dać coś od siebie. Sąsiadka – emerytka, która dotychczas oglądała zmianę z okna, po zakończeniu prac przyniosła i zasadziła kwiaty. Dwóch panów, którzy wcześniej trzymali się z daleka od podwórkowych poczynąń, miesiąc po zakończeniu projektu przyniosło kosiarkę i skosiło przydługą już trawę. W społeczności jest wola, potrzebne są tylko czas i przestrzeń.**



Cieszymy się sukcesem

Podsumowanie, a szczególnie świętowanie sukcesu to zanedbywany często element w naszej rzeczywistości. W codziennym zabieganiu po wykonaniu zadania rzucamy się w wir kolejnych wyzwań. Pamiętajmy – znajdźmy czas na spotkanie z mieszkańcami na gotowym podwórku i świętujmy. Zróbmy plakaty, zaprośmy wszystkich sąsiadów. Nie tylko tych, którzy zaangażowali się w prace. Przynieśmy grill, węgiel, trochę prowiantu i zachęćmy sąsiadów, aby przygotowali coś od siebie. Wspólne spotkanie w gronie społeczności podwórka pozwala mieszkańcom poznać się na nowo w jakże nietypowej sytuacji. Nie po to, by rozwiązać jakiś problem, ale aby świętować udane zakończenie projektu. To element budowania poczucia tożsamości ze swoim miejscem zamieszkania, dumy ze wspólnej pracy, a jednocześnie wspólnotowego dzielenia się tym, co każdy przyniósł ze sobą. Spotkanie jest doskonałym momentem na podsumowanie, wspomnienia ważnych a czasami zabawnych momentów pracy. Z naszych doświadczeń wynika, że nade wszystko jest to moment wspólnej, międzypokoleniowej i autentycznej radości. Swoista nagroda za wspólne wysiłki.



10

Monitoring i ewaluacja

56

Wprowadzając w życie kolejne kroki pracy podwórkowej, skupiamy się na tym, co tu i teraz. Ważne jednak, aby pamiętać, że kolejne elementy są częścią szerszego planu. Bardzo pomocne w utrzymaniu tego w centrum uwagi są monitoring i ewaluacja naszych działań. Monitoring prowadzimy na bieżąco w trakcie prac podwórkowych. Zwracamy uwagę na to, czy projekt przebiega zgodnie z planem (np. czy trzymamy się harmonogramu i budżetu) oraz czy udaje się osiągać zamierzone rezultaty (np. czy zorganizowaliśmy zaplanowaną ilość spotkań). Bazą dla monitoringu mogą być regularne spotkania zespołu, w ramach których podsumowujemy wspólną pracę lub samodzielna analiza dokumentów. Monitoring pozwala ocenić postępy w działaniach, np. czy w ciągu ostatniego tygodnia posunęliśmy się dalej w przekształcaniu podwórka oraz czy tempo naszej pracy jest odpowiednie. Zwracając na to uwagę, możemy w razie potrzeby dostosowywać nasze działania, plany i ustalenia budżetowe do zmieniających się okoliczności. Pamiętajmy, aby wszelkie zmiany konsultować z grantodawcą oraz – jeżeli ich dotyczą – mieszkańcami społeczności. Po zakończeniu poszczególnych etapów naszego projektu, warto zwrócić uwagę na to, czy udało nam się osiągnąć zamierzone cele (np. czy zaangażowaliśmy mieszkańców we wspólną pracę) oraz w jaki sposób udało nam się je osiągnąć (np. czy łatwiej było włączać mieszkańców przez kampanię „door to door” czy za pośrednictwem zaprzyjaźnionych sąsiadów). Możemy poprosić mieszkańców o wypełnienie ankiety albo wypytać ich bezpośrednio. Czasem warto poprosić o wsparcie kogoś niezwiązanego z projektem – łatwiej mówić szczerze do osoby niezależnej.



Przed...



Część III



... i Po :-)

Przestrzeń w prawie

Miejsce, jako dobro wspólne, podlega mechanizmom działania polityki, ekonomii i prawa. Jest w pewien sposób policzalne, można zmierzyć długość granic terenu, obliczyć jego powierzchnię, ustalić, do kogo należy, sprzedać, kupić, wykorzystać w jakimś celu, opodatkować. Każdy taki kawałek terenu ma swoje *pod* i swoje *nad* – czyli przestrzeń. Przestrzeń, choć materialna, ma charakter społeczny – swoje otoczenie i swoich sąsiadów. Sąsiedzka przestrzeń jest wyzwaniem, tak z perspektywy oddziaływań animacyjnych, jak i uwarunkowań prawnych. Zawichość przepisów prawnych i interpretacji znajduje odzwierciedlenie w zaniedbaniu przestrzeni. W Polsce obowiązuje stosunkowo świeża (2003 r.) Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Ustawa o gospodarce nieruchomościami z 1997 r. oraz co najmniej 60 innych aktów prawnych, regulujących sprawy szeroko rozumianego ładu urbanistycznego i społecznego. Podwórko, jako teren znajdujący się pomiędzy istniejącymi już, a nie dopiero projektowanymi budynkami, traktowane jest według prawa budowlanego na równi z działką budowlaną mającego powstać obiektu. Polskie prawo w przeciwieństwie do np. angielskiego jest jurysdykcją nakazu, gdzie dozwolone jest to, co nakazane, a reszta jest zabroniona.

Stanowi to wyzwanie dla rozwoju społecznej partycypacji w kreowaniu przestrzeni sąsiedzkiej. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na trzy kwestie: wykorzystanie wspólnoty mieszkaniowej jako narzędzia, poszukiwanie kreatywnych rozwiązań w przestrzeni oraz życzliwe interpretacje i dobre praktyki.



Wbrew powszechnemu mniemaniu, w świetle przepisów Kodeksu Cywilnego gmina nie ma obowiązku utrzymywać w odpowiednim stanie technicznym terenów przyległych do budynków ani urządzeń na nich się znajdujących. W myśl art. 289 par.1 Kodeksu Cywilnego „obowiązek utrzymania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności gruntowej (dojście, dojazdy, schody zewnętrzne, rampa itp.) obciąża właściciela nieruchomości”. Zapis ten precyzują: wyrok Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2010 r. (sygn. Akt II CSK 30/10) oraz art.145 par.1 Kodeksu Cywilnego.

Wspólnota jako narzędzie

Przestrzeń publiczna w miastach jest najczęściej własnością gminy i jej opiece i gospodarowaniu podlega, służąc tym samym wszystkim obywatelom miasta, którzy są jej pośrednimi posiadaczami – utrzymywana jest z podatków lokalnych. O tę eksponowaną przestrzeń, centrum miasta, głównej ulicy, dzielnicy handlowej czy pokazowego parku dba się za pośrednictwem komunalnych lub sprywatyzowanych przedsiębiorstw. Podwórka tylko w niewielkiej ilości są terenami wykupionym lub dzierżawionymi przez użytkujących je mieszkańców. Przestrzeń, mimo że sąsiedzka, jest w oczach mieszkańców „cudza”. Wolno z niej korzystać – dzieci bawią się na trawniku, a dywan można wytrzepać na wspólnym trzepaku. Brakuje jednak wiedzy, jak przestrzeń sąsiedzka zmieniać i dostosowywać do potrzeb społeczności. W takiej sytuacji zaniedbanie jest nieuniknione. Odpowiedzią na ten stan rzeczy jest Ustawa o własności lokali z 24 czerwca 1994 r., tworząca warunki do rozwoju wspólnot mieszkaniowych. Wspólnota mieszkaniowa powstaje automatycznie (na mocy prawa) z chwilą wykupu przez osobę lub firmę choćby jednego samodzielnego lokalu mieszkalnego lub użytkowego w danym budynku. Wspólnotę mieszkaniową tworzą indywidualni właściciele lokali wyodrębnionych oraz gmina, jako właściciel pozostałych (komunalnych) lokali w budynku. W miarę sprzedaży kolejnych lokali w budynku wspólnoty mieszkaniowej zmienia się struktura własności – przybywa indywidualnych właścicieli, a zmniejsza się udział gminy. Każda wspólnota posiada wspólną część nieruchomości: klatkę schodową, wiatrołap, strych, piwnice, jeśli nie są przynależne do poszczególnych lokali. Grunt, na którym stoi budynek (z granicami wyznaczonymi najczęściej po obrysie budynku), pozostawał na ogół przez długi czas własnością gminy i był tylko przez wspólnotę mieszkaniową dzierżawiony wieczysto (na różne okresy czasu), co doprowadzało do chaosu własnościowego. Podjęto więc próbę uporządkowania tej sytuacji. Rozpoczęto przekształcanie dzierżawy wieczystej gruntów pod budynkami na własność wspólnot (w drodze wykupu), ale jedynie w istniejących granicach działek, tzn. najczęściej po obrysie budynku. Z jednej strony działania te wyprostowały wiele zawiłości prawnych, ale równolegle spowodowały, że sprywatyzowani niejako

mieszkańcy, w większości przypadków pozostali w swoich domach bez zewnętrznej przestrzeni wspólnej, która nadal należy do gminy. Obecnie prowadzone działania władz samorządowych promują model sprzedaży całości gruntów przynależnych danej wspólnotcie, czyli i pod budynkiem, i wokół niego.



Podstawą prawną do wykupu gruntów wokół budynku jest art. 209a Ustawy o gospodarce nieruchomościami, zgodnie z którym wspólnota mieszkaniowa ma prawo roszczenia do gminy, jako właściciela ziemi, o wydanie terenu przyległego do budynku wspólnoty.

Teren ten musi spełniać wymogi działki budowlanej, czyli mieć dostęp do drogi publicznej oraz wielkość pozwalającą na racjonalne zagospodarowanie i wyposażenie we wszystkie urządzenia potrzebne do prawidłowego funkcjonowania budynku mieszkalnego, czyli np. śmietnik, miejsca postojowe, teren zielony itp. Dla kondycji przestrzeni społecznych jest to najlepsza droga. W kontekście partycypacyjnego kreowania przestrzeni wspólnota mieszkaniowa stanowi nieocenione narzędzie. Warto pamiętać, że wspólnota dysponując własnym funduszem, może być ogromnym wsparciem w zmianie podwórkowej. Znaczące są też korzyści pozafinansowe. W budynkach komunalnych wspieranie mieszkańców w wykupie mieszkań (w miarę możliwości finansowych) jest pierwszym krokiem do dbałości o sąsiedztwo. W budynkach, w których funkcjonuje wspólnota, działanie to poszerza możliwości mieszkańców, przekazując decyzyjność w ich ręce. Jesteśmy przekonani, że tylko budując w mieszkańcach świadomość bycia właścicielem, można doprowadzić do faktycznego objęcia opieką przestrzeni sąsiedzkiej i wspólnego działania na jej rzecz.

Przed...



Podsumowanie



... i Po :-)

Życzliwe interpretacje i dobre praktyki

Przepisy, w tym prawo budowlane, mają chronić człowieka i przestrzeń, w której żyje. Natomiast często stają się barierą proceduralną dla oddolnych inicjatyw. Poruszanie się w gąszczu przepisów wymaga specjalizacji. Może być to elementem gaszącym zapal ludzi lub utrudniającym działania budujące wspólnotę. Z naszych doświadczeń wynika, iż można i warto szukać rozwiązań, które włączą społeczność w podmiotowe planowanie i wykonanie zmian w otaczającej ją przestrzeni. Zapewnia to trwałość inwestycji poprzez zbudowanie wokół niej zaangażowania mieszkańców. Mamy więc z jednej strony doskonale przygotowane organizacje, które potrafią pracować z mieszkańcami w przestrzeni i wypracować zmianę w społeczności. Z drugiej strony urzędników różnych wydziałów doskonale znających przepisy, dysponujących funduszami na poprawianie przestrzeni miejskiej. Wydaje się jednak, że te dwa skrzydła nie zawsze potrafią ze sobą współdziałać. Potrzebne jest wzajemne zrozumienie, bliższa współpraca oraz szacunek dla profesjonalizmu drugiej strony. Potrzebne nam wzajemne zaufanie. Wypracujmy dobre praktyki, które pomogą w skuteczny sposób mieszkańcom, organizacjom pozarządowym i urzędnikom budować zarówno przyjazną przestrzeń publiczną, jak i jednocześnie tę półpubliczną, podwórkową, sąsiedzką. Mamy nadzieję, że ten model będzie podstawą takiej dobrej praktyki.



Współpraca między przedstawicielami samorządu lokalnego i instytucjami miejskimi w Gdańsku, mieszkańcami Oruni oraz Gdańską Fundacją Innowacji Społecznej rozwijana w ramach projektu „Edukacja obywatelska w działaniu” zaowocowała już wielosektorowym poszukiwaniem rozwiązań sprzyjających inicjatywom obywatelskim w przestrzeni sąsiedzkiej. Zmiana staje się rzeczywistością.

PRZEWODNIK PO PODWÓRKACH

– czyli jak w dziesięciu krokach zmienić wspólnie z mieszkańcami przestrzeń ich sąsiedztwa

Zespół redakcyjny: Sean Brennan, Peter McDonald, Ewa Patyk, Paulina Borysewicz, Przemysław Kluz, Izabela Burda, Monika Ewertowska, Anna Gojto, Małgorzata Gojto-Kaligowska, Zofia Szeszko-Kluz

Tłumaczenie: Dorota Wierzbowska

Korekta: Katarzyna Bednarska

Grafika: Filip Piasecki / tatastudio

Druk: NORMEX

ISBN 978-83-934154-1-0

Wydawca:

Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej

Ul. Gościnną 14

80-032 Gdańsk

tel. 58 304 99 56

e-mail: biuro@gfis.pl

www.gfis.pl

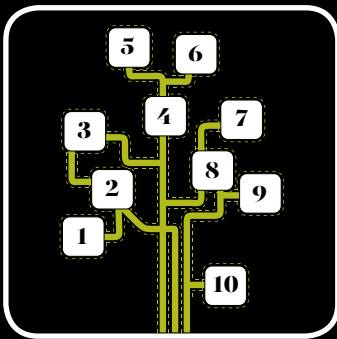
66



„Edukacja obywatelska w działaniu”

Projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.





PRZEWODNIK PO PODWÓRKACH

– czyli jak w dziesięciu krokach zmienić
wspólnie z mieszkańcami przestrzeń ich sąsiedztwa

WYDAWCA:

Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej

ul. Gościnną 14

80-032 Gdańsk

tel. 58 304 99 56

e-mail: biuro@gfis.pl

www.gfis.pl